NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 249 (1392) — Rok 54 | WARSZAWA, PIĄTEK 10 WRZEŚNIA 1948 R. (A) | Cena 5 zł.

Amerykanie skłócili partnerów rządu ateńskiego

RZYM. (Obsł. wł.). W ostatnich dniach zaostrzyły się znacznie stosunki między obu greckimi partiami rządowymi. Bezpośrednim powodem rozdźwięków był spór o skład delegacji na sesję Zgromadzenia ONZ. Tsaldaris oświadczył, że on ma prawo wyboru delegacji i przewodniczenia jej, jako minister spraw zagranicznych. Posłowie partii liberalnej natomiast uchwalili wysunąć kandydaturę Sofulisa, jako przewodniczącego delegacji. Tsaldaris zagroził, że zerwie koalicję międzypartyjną. Sprawa dalszego istnienia koalicji zostanie rozstrzygnięta na konferencji partii liberalnej, która została zwołana na 9 września.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że koalicję może ocalić jedynie ingerencja poselstwa amerykańskiego. Z innej strony panuje przekonanie, że spór między obu partiami rządzącymi w Grecji został zaaranżowany przez Amerykanów, którzy mają zamiar przeprowadzić reorganizację obecnego rządu greckiego. Władzom amerykańskim w Atenach zależy bowiem na tym, ażeby nadać rządowi greckiemu pozory bardziej liberalne w związku z sesją Zgromadzenia Generalnego ONZ.

Nie należy również zapominać, o trudnościach wewnętrznych. Pobór do wojska na terenach zajmowanych przez władze ateńskie natrafia na wielki opór ludności. W wielu miejscowościach doszło do protestacyjnych demonstracji przeciwko wojnie domowej. W związku z tą akcją żandarmeria przeprowadziła liczne aresztowania zarówno mężczyzn jak i kobiet.

Pogrzeb b. prezydenta Benesza zgromadził tłumy ludności

PRAGA (PAP). W środę po południu odbył się w Pradze pogrzeb drugiego prezydenta republiki czechosłowackiej dr. Edwarda Benesza. Od wczesnych godzin rannych gromadziły się na ulicach miasta tłumy ludności, pragnące złożyć ostatni hołd Zmarłemu.

Sala, w której spoczywała trumna ze zwłokami b. prezydenta, w panteonie Muzeum Narodowego wypełniona była wieńcami i wiązankami kwiatów, złożonymi przez Prezydenta Gottwalda, członków rządu czechosłowackiego i Zgromadzenia Narodowego, Radę Naczelną Związków Zawodowych, partie polityczne oraz przez rady narodowe miast i gmin, których Zmarły był obywatelem honorowym.

O godz. 16 rozpoczęły się w obecności rodziny Zmarłego, Prezydenta Republiki, członków rządu z premierem Zapotockym na czele, członków korpusu dyplomatycznego i zaproszonych gości — uroczystości pogrzebowe. Po odegraniu przez orkiestrę wojskową żałobnych utworów, wygłosił przemówienie premier Zapotocky, który ocenił wielkie zasługi b. prezydenta Benesza i w imieniu rządu czechosłowackiego złożył hołd jego pamięci.

W imieniu ludności stolicy pożegnał Zmarłego prezydent Pragi dr. Vacek. Następnie trumna ze zwłokami b. prezydenta Republiki wyniesiona została przy dźwiękach marsza żałobnego z panteonu i umieszczona na lawecie działa. Kondukt żałobny, poprzedzany przez oddziały wojska, umundurowane grupy b. legionistów oraz milicję robotniczą, ruszył przez plac Św. Wacława w kierunku Wyszegradu.

Pociąg z trumną Zmarłego odjechał do miejscowości Tabor, skąd doczesne szczątki b. prezydenta będą przeniesione do Sezimovo Usti, gdzie w piątek odbędzie się pogrzeb.

PRAGA (PAP). Jak donosi agencja CTK, minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow, wiceministrowie Wyszyński, Zorin i Gusiew oraz szef protokółu dyplomatycznego Mołoczkow wyrazili ambasadorowi czechosłowackiemu w Moskwie kondolencje w związku ze zgonem b. prezydenta Republiki, dra Edwarda Benesza.

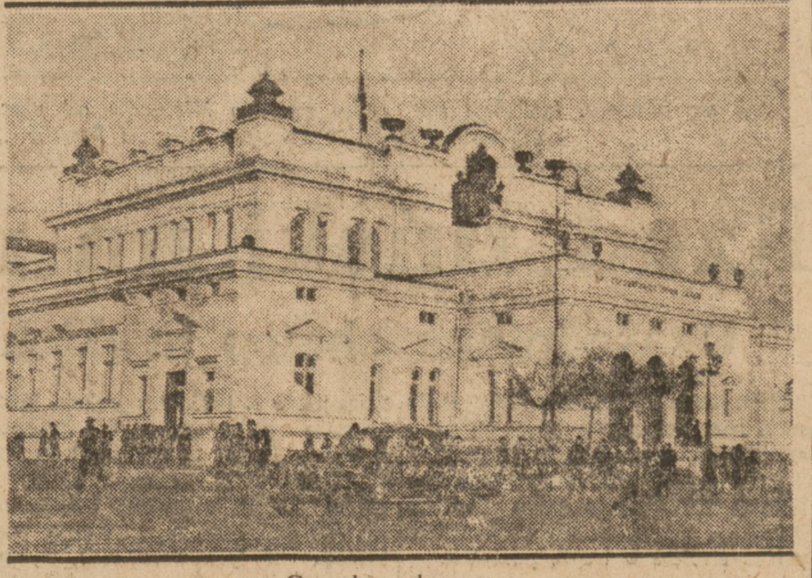
Uczeni amerykańscy są przedmiotem oszczerstw i prowokacji

NOWY JORK. (PAP). — 8 wybitnych uczonych amerykańskich oświadczyło, że atmosfera wytworzona przez komisję Izby Reprezentantów dla badania działalności antyamerykańskiej, uniemożliwia uczonym pracę nad badaniami naukowymi dla rządu. Uczeni ci stwierdzili, że w wyniku tej atmosfery ze 150 uczonych, którzy pracowali dla rządu w czasie wojny, obecnie tylko 10% naukowców zajmuje się swymi badaniami. Kontynuowanie szykan komisji dla badań działalności antyamerykańskiej jeszcze pogorszy obecną sytuację.

Uczeni narażeni są na oszczerstwa, które mogą zaważyć na ich życiu i bezpieczeństwie. Wiadomo — stwierdzają uczeni amerykańscy, że komisja dla badania działalności antyamerykańskiej czyni przygotowania do „wyjawienia" nowego „pierścienia szpiegowskiego", tym razem związanego z tajemnicami atomowymi.

Po „błyskawicznych rządach" Schumana — nowy kryzys we Francji

Sofia — stolicą Bułgarii



Gmach parlamentu

Misji radykała Queuille towarzyszą ataki policji na robotników

PARYŻ. Po ustaleniu rekordu krótkotrwałości rządu Schumana, który trwał 2 i pół dnia, co nawet na stosunki francuskie jest zjawiskiem niespotykanym — prezydent Auriol powierzył misję utworzenia nowego, czwartego już w ciągu ostatnich 6 tygodni, rządu wiceprzewodniczącemu partii radykalnej Queuille.

Queuille oświadczył dziennikarzom, że odbędzie pertraktacje z przedstawicielami partii politycznych i odpowie w czwartek czy podejmuje się sformować gabinet.

Prawicowe koła polityczne prowadzą ożywioną kampanię na rzecz utworzenia rządu z udziałem gaullistów. Czołowy przedstawiciel ugrupowania gaullistowskiego Pleven oświadczył, iż gaulliści są gotowi wejść w skład nowego rządu francuskiego pod warunkiem rozpisania nowych wyborów samorządowych, które, jak się spodziewają — przyniosą im znaczne sukcesy.

Niezmiernie charakterystyczna jest reakcja giełdy paryskiej, która odpowiedziała na kolejny kryzys gabinetowy znaczną zwyżką i popytem na złoto. Złoty „Napoleon" skoczył w ciągu nocy o 200 fr. do ceny 5.275 fr.

Demonstracje robotników i starcia z policją

Jako wyraz protestu przeciwko coraz trudniejszej sytuacji gospodarczej mas pracujących CGT ogłosiło w środę 24-godzinny strajk pracowników instytucji użyteczności publicznej.

W godzinach popołudniowych robotnicy odbyli naradę w tzw. Giełdzie Pracy, po czym 6-tysięczny pochód skierował się w stronę Pałacu Elizejskiego — siedziby prezydenta republiki, celem wręczenia mu uchwalonej rezolucji, precyzującej żądania pracownicze. W połowie drogi, przy zbiegu ulic Richelieu - Drout i bulwaru Hausmana zgromadzone oddziały policji zagrodziły pochodowi drogę. Doszło do starcia z policją, która używając pałek gumowych, rozbiła pochód. Wkrótce jednak pochód sformował się ponownie i skierował w stronę siedziby prezydenta.

Ponadto 2 tys. strajkujących robotników fabryki Suresnes udało się po południu w pochodzie z tzw. Porte Maillot do Pałacu Elizejskiego. W drodze pochód robotników natknął się na 15 ciężarówek wypełnionych policją. Doszło do starcia, w wyniku którego kilku robotników aresztowano.

Rozproszony pochód sformował się w dalszych ulicach i doszedł do siedziby prezydenta, gdzie złożono uchwaloną rezolucję. Rezolucja ta domaga się zadośćuczynienia żądaniom pracowniczym oraz utworzenia rządu jedności demokratycznej.

Deklaracja komunistów

W związku z trwającym kryzysem gabinetowym partia komunistyczna opublikowała we środę deklarcję następującej treści:

„Wobec sytuacji, wytworzonej przez dymisję rządu Schumana francuska partia komunistyczna stwierdza ponownie, że jest gotowa do wzięcia przypadającej na nią odpowiedzialności w rządzie jedności demokratycznej, celem:

prowadzenia polityki koniecznej dla odrodzenia gospodarczego i finansowego Francji,

zapewnienia wzrostu zdolności nabywczej klasy robotniczej i mas pracujących,

zabezpieczenia niezależności narodowej,

obrony republiki oraz odbudowy kraju."

Komunikat związkowców

Biuro CGT obradowało w środę nad sytuacją polityczną Francji, po czym opublikowało komunikat. Biuro CGT podkreśla wzrastającą opozycję mas pracujących przeciwko polityce reakcyjnej i wzywa wszystkich pracujących do zjednoczenia, celem umożliwienia stworzenia rządu jedności demokratycznej. Biuro żąda również uwzględnienia postulatów klasy pracującej i wyzwolenia Francji spod kontroli obcych koncernów i kapitalistów. Deklaracja zaznacza w zakończeniu, że polityka rządu winna kierować się zasadami wyłuszczonymi w programie Rady Ruchu Oporu i podkreśla z zadowoleniem stały rozwój potężnego ruchu zjednoczeniowego w społeczeństwie francuskim.

Komunikacja na konferencję centralnego aktywu PPS

Towarzysze, biorący udział w konferencji centralnego aktywu PPS, winni zgłosić się w dniu 13 bm. o godz. 20 — 23 lub 14 bm. o godz. 6 — 9 rano w siedzibie CKW PPS w Warszawie, ul. Daszyńskiego 18, skąd zostaną przewiezieni samochodami do Ośrodka szkoleniowego im. St. Dubois w Otwocku, na terenie którego obradować będzie centralny aktyw PPS.

Dokąd prowadzi nacjonalizm grupy Tito w Jugosławii

Dziennik „Prawda" przedstawia obecną sytuację KPJ

MOSKWA. (PAP). W dzienniku „Prawda", organie KC WKP (b), ukazał się artykuł, podpisany: CK — i noszący tytuł: „Dokąd prowadzi nacjonalizm grupy Tito w Jugosławii".

„Prawda" stwierdza, że znana rezolucja Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych w czerwcu br. wskazywała, że w kierownictwie KPJ wzięły w ostatnich miesiącach górę elementy nacjonalistyczne i że te elementy zerwały z tradycjami internacjonalistycznymi w KPJ oraz wkroczyły na drogę nacjonalizmu.

Wszystkie partie komunistyczne oraz cały obóz demokracji ludowej i socjalizmu jednogłośnie poparły rezolucję Biura Informacyjnego, dotyczącą sytuacji w komunistycznej partii Jugosławii.

Wszystkie komunistyczne partie świata przyznały, że przez swą politykę nacjonalistyczną obecne kierownictwo Jugosławii, tj. grupa Tito, idzie na rękę imperialistom.

„Prawda" podkreśla, że grupa Tito nie zrozumiała, iż nacjonalistyczna polityka prowadzi do utraty najwierniejszych sprzymierzeńców, tj. komunistycznych partii całego świata, przez Jugosławię. Grupa ta nie zrozumiała, że jedynym wyjściem jest przyznanie się do błędów, zerwanie z nacjonalizmem i powrót do rodziny partii komunistycznych. Na słuszną krytykę błędów bratnich partii komunistyczych grupa Tito za pośrednictwem prasy belgradzkiej odpowiedziała niewybrednymi wymyślaniami i podsycaniem wrogości wobec narodów demokratycznych oraz aresztowaniami i zabójstwami komunistów i niekomunistów, którzy ośmielili się wątpić w słuszność nacjonalistycznej polityki grupy Tito.

Niedawno agenci Rankovica, najbliższego współpracownika Tito, dokonali zabójstwa na bohaterze wojny wyzwoleńczej gen. Jovanovicu. Został on zgładzony za to, że wyraził wątpliwość co do słuszności nacjonalistycznej i terrorystycznej polityki grupy Tito. W związku z tym w Jugosławii mówi się otwarcie, że „grupa Tito przekształca się w klikę zabójców politycznych".

Brak odwagi i uczciwości

Grupa Tito nie ma więc zamiaru uznać swych błędów, nie ma ona dość męstwa, by do błędów tych się przyznać i ze strachu stosuje represje w stosunku do każdego, kto ośmiela się o błędach tych wspomnieć.

Lenin powiedział: „Stosunek partii politycznych do jej błędów jest jednym z najważniejszych i najpewniejszych sprawdzianów powagi tej partii i spełniania przez nią obowiązków wobec mas pracujących. Szczere uznanie swych błędów, wykrywanie ich przyczyn oraz analiza sytuacji, która błędy te spowodowała i uważne zastanowienie się nad sposobami ich naprawy — oto dowód powagi partii, oto dowód spełnienia przez nią obowiązków, oto wychowanie i nauka dla klasy, a następnie i dla mas".

Najwidoczniej grupy Tito nie można zaliczyć do rzędu tych odważnych i uczciwych kierowników partii, o których wspomina Lenin.

Przejście na pozycje nacjonalizmu

Jawnie nacjonalistyczna polityka grupy Tito rozpoczęła się od tego, że odmówiła ona wzięcia udziału w naradzie Biura Informacyjnego i omówienia wraz z bratnimi partiami sytuacji w KPJ. Stało się rzeczą jasną, że dla grupy Tito przyjaźń komunistycznych partii, a w ich liczbie również i komunistycznej partii ZSRR, nie jest cenna. Było to jawnym zerwaniem z jednolitym międzynarodowym frontem partii komunistycznych. Było to zerwanie z internacjonalizmem i przejście na drogę nacjonalizmu.

Dziennik belgradzki „Borba" zapewnia, że Tito i jego stronnicy są zwolennikami jednolitego frontu antyimperialistycznego. Jest to oczywiście kłamstwo, obliczone na oszukanie „prostych ludzi". Istotnie, o jakiej antyimperialistycznej polityce grupy Tito może być mowa, jeżeli grupa ta nie może żyć w zgodzie nawet z komunistycznymi partiami krajów, sąsiadujących z Jugosławią.

Nacjonalistyczne odstępstwa grupy Tito

Drugim zasadniczym faktem, stanowiącym dowód nacjonalistycznego odstępstwa grupy Tito, jest niegodne, dwulicowe, antyleninowskie postępowanie tej grupy na V zjeździe KPJ. Naiwni oczekiwali, że zjazd ten będzie obradował pod znakiem przyjaźni z partiami komunistycznymi, pod znakiem wzmocnienia antyimperialistycznego frontu krajów demokracji ludowej i ZSRR. W rzeczywistości jednak grupa Tito przekształciła zjazd w teren walki przeciwko jednolitemu, antyimperialistycznemu frontowi krajów demokracji ludowej.

Zjazd ten stał się krucjatą przeciwko krajom demokracji ludowej, partiom komunistycznym oraz Związkowi Radzieckiemu i jego komunistycznej partii. Oczywiście w Jugosławii nie jest zbyt bezpiecznie mówić otwarcie o krucjacie przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, albowiem narody Jugosławii wypowiadają się zdecydowanie za sojuszem z ZSRR i krajami demokracji

(Dokończenie na stronie 3)

Minister rządu Partii Pracy przeciwny kontroli robotników

Obrady kongresu brytyjskich związków zawodowych

LONDYN (PAP). — W drugim dniu obrad Kongresu brytyjskich związków zawodowych w Margate zabrał głos min. skarbu Cripps.

Dyktator gospodarczy Anglii oświadczył, że gospodarka brytyjska w dalszym ciągu znajduje się w obliczu poważnej katastrofy finansowej.

Bilans płatniczy kraju wykazuje olbrzymi deficyt. W. Brytania sprowadza z zagranicy więcej towarów, aniżeli ją na to stać. Ogólne pogorszenie się sytuacji gospodarczej kraju nastąpiło z tego powodu, iż cały naród brytyjski żyje ponad stan.

Przyznając, że gospodarka brytyjska staje się coraz bardziej zależna od USA, Cripps ostrzegł przed niebezpieczeństwem bezrobocia, zagrażającego Anglii. Eksport brytyjski bowiem jest niewystarczający, by pokryć zakup surowców, których W. Brytania potrzebuje, by w pełni wykorzystać zdolność produkcyjną swego przemysłu.

Apel o zwiększenie produkcji

Mówca zwrócił się do związków zawodowych z apelem o zwiększenie produkcji i obniżkę kosztów własnych, nie wskazując, jak te cele osiągnąć.

W końcowej części przemówienia Cripps wypowiedział się przeciwko ograniczeniu dochodów wielkich przedsiębiorstw prywatnych, twierdząc, iż robotnicy mało by na tym zyskali. Oświadczenie to wywołało duże oburzenie wśród uczestników Kongresu.

Przeciw kontroli robotników

W toku debat, jakie się wywiązały po przemówieniu Cripps'a, delegaci zażądali, aby w administracji znacjonalizowanych przedsiębiorstw zasiadali również przedstawiciele związków zawodowych, twierdząc, iż przyczyniłoby się to w dużym stopniu do zwiększenia produkcji. Oświadczyli oni, iż rząd, pozostawiając na stanowiskach kierowniczych w upaństwowionych gałęziach przemysłu brytyjskiego dawnych właścicieli, nie zdobywa sobie zaufania mas pracujących.

Rada Naczelna Kongresu, popierając stanowisko rządu, sprzeciwiła się temu. Wbrew stanowisku Rady Naczelnej i rządu, uczestnicy Kongresu olbrzymią większością głosów wypowiedzieli się za udziałem delegatów związkowych w administracji przedsiębiorstw znacjonalizowanych.

Zerwanie z Międzynarodową Federacją Związków Zawodowych

W związku z Kongresem zw. zaw. dziennik „Daily Worker" podaje, że Rada Generalna Trade Unionów stara się zdjąć z porządku dnia dwie rezolucje, wyrażające poparcie dla Międzynarodowej Federacji Zw. Zaw. Związki, które wniosły te rezolucje, nie chcą się na to zgodzić. Rada Generalna zakomunikowała Kongresowi, że zaproszenie, wysłane do Międzynarodowej Federacji Zw. Zaw. do wzięcia udziału w Kongresie „zostało wysłane przez niedopatrzenie". Odmówiono również wysłania zaproszenia dla Louis Saillanta, jako delegata Międzynarodowej Federacji Zw. Zaw.

„Daily Worker" zaznacza, że w kulisach Kongresu mówi się o tym, że niektórzy członkowie Rady Generalnej Trade Unionów mają zamiar w najbliższym czasie zerwać z Międzynarodową Federacją Zw. Zaw.

Bohaterska śmierć szefa politycznego armii Markosa

RZYM. (PAP). — Główna kwatera greckiej armii demokratycznej donosi w specjalnym komunikacie, że szef polityczny armii, płk. Vanvakas poniósł bohaterską śmierć w Salonikach w bezpośredniej walce z faszystami.

Płk. Vanvakas był jednym z najstarszych oficerów armii demokratycznej, wybitnym bojownikiem greckiej klasy robotniczej i członkiem greckiej partii komunistycznej od przeszlo 20 lat.

Protest Związków Zawodowych przeciwko uniewinnieniu Schachta

BERLIN. (PAP). — Jak donosi dziennik „Berliner Zeitung", b. hitlerowski minister gospodarki, Schacht, zwolniony niedawno przez trybunał amerykański, w wywiadzie udzielonym prasie, wyłuszczył swoje poglądy na możliwość odrodzenia się nazizmu w Niemczech. Zdaniem Schachta, obecna sytuacja w Niemczech przypomina pod wieloma względami sytuację w r. 1932. Schacht w wywiadzie swym doradza władzom Niemiec zachodnich jak najściślejszą współpracę z mocarstwami zachodnimi, a zwłaszcza ze Stanami Zjednoczonymi.

FRANKFURT. (SAP) — Związki zawodowe protestują niezwykle ostro przeciwko uniewinnieniu Schachta przez niemiecki sąd denazyfikacyjny. W deklaracji, ogłoszonej przez radę związków zawodowych Bizonii czytamy: „Ze wszystkich haniebnych wyroków, jakie wydały sądy denazyfikacyjne stref zachodnich w toku akcji denazyfikacyjnej, najbardziej oburzającym jest wyrok, jaki zapadł w Ludwigsburgu. Schacht jest jednym z tych, którzy przez swoją działalność na przodujących stanowiskach w rządzie Hitlera wydatnie przyczynili się do wzrostu potęgi Hitlera.

Uniewinnienie Schachta nazywa deklaracja związków zawodowych hańbą i podkreśla, że jest to naigrawanie się z wszelkich szczerze demokratycznych dążeń ludu niemieckiego.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Nr 249 Warszawa, 9 września 1948 r. Rok 54

Demokratyzacja wsi

PRZEMÓWIENIE tow. Hilarego Minca, wyrażające zgodny pogląd obu partii robotniczych, oznacza, że polska demokracja ludowa i polski socjalizm wkraczają szerokim frontem na wieś.

Wkraczają tam, by dźwignąć człowieka pracy, bronić jego interesów, zabezpieczyć go przed niesprawiedliwością i wyzyskiem, stworzyć warunki, w których biedny i średni chłop staną się naprawdę gospodarzami na wsi. Idzie o to, by proces przebudowy wsi polskiej, zapoczątkowany wielkim aktem reformy rolnej, doprowadzić do końca, zgodnie z interesami pracującej ludności wsi.

Referat tow. Minca na sierpniowym Plenum KC PPR wyraźnie określa kierunek i tempo tych przemian, które na wsi polskiej muszą się dokonać. Formułuje też zadania, które stąd płyną dla partii robotniczych, rządu i jego organów. Rozpadają się te zadania na dwa niejako odcinki pracy, ściśle zresztą między sobą powiązane. Jeden — to polityka bieżąca na wsi. Drugi — to równoczesne budowanie podstaw pod przeobrażenia wsi na dłuższą metę, celem stworzenia warunków dla całkowitego usunięcia wyzysku i utorowania drogi nowoczesnym metodom produkcji rolnej.

Na odcinku pierwszym chodzi o to, by cała polityka partii robotniczych i państwa (wraz z poszczególnymi ogniwami aparatu administracyjnego i gospodarczego), kierowała się jako naczelnym nakazem — interesem drobnego i średniego rolnika. W walce pomiędzy wyzyskiwanym, a wyzyskiwaczem — partie robotnicze i aparat państwa ludowego stoją bez reszty po stronie wyzyskiwanego. Muszą o tym wiedzieć obie grupy społeczne na wsi, znajdujące się po dwu stronach barykady walki klasowej. I muszą stale odczuwać skutki tego nastawienia ruchu robotniczego i państwa ludowego.

Na odcinku drugim chodzi o to, by stworzyć warunki techniczne i psychologiczne dla jak najszerszej rozbudowy spółdzielczości produkcyjnej na wsi. Warunki techniczne — to znaczy sprzęt maszynowy wraz z odpowiednio wyszkolonym personelem fachowym. Warunki psychologiczne — to znaczy zjednanie dla nowych form produkcji rolnej jak największej liczby drobnych i średnich chłopów.

Rozmiary produkcji maszyn rolniczych i kształcenia fachowców, wyznaczają tempo narastania objektywnych warunków rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi. Tow. Minc, na podstawie rozporządzalnych danych, określa to tempo dla lat najbliższych liczbą jednego procentu gospodarstw wiejskich roczr

Tempo to musi iść w parze z narastaniem warunków psychologicznych, to znaczy z przenikaniem do coraz szerszej liczby drobnych i średnich gospodarzy. przekonania, że spółdzielnie wytwórcze odpowiadają ich interesom i że warto i należy do nich przystąpić. Tow. Minc podkreśla, że musi tu panować zupełna dobrowolność i nie może być mowy o żadnym nacisku. Partie robotnicze będą karać tych, którzy próbowaliby organizować przymusowo spółdzielnie produkcyjne. To jednanie chłopów dla sprawy spółdzielczości produkcyjnej i spółdzielczości w ogóle, musi się odbywać z jednej strony drogą uświadamiania masy chłopskiej, z drugiej zaś drogą praktycznego przekonywania się chłopa, że ci, którzy weszli do takich spółdzielni, odnieśli z nich realne korzyści. Dlatego ogromna odpowiedzialność spada tu na kierowników pierwszych wzorowych spółdzielni rolniczych.

Lekceważenie tych subiektywnych i obiektywnych warunków rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, byłoby — jak stwierdza tow. Minc — awanturnictwem politycznym, do którego partie robotnicze nie dopuszczą.

DZIEŁO demokratyzacji wsi polskiej, dzieło wyzwolenia drobnego i średniego chłopa spod nacisku gospodarczego i politycznego bogacza wiejskiego, nie dokona się bez walki. W tej walce musi wziąć jak najżywszy udział sam chłop — drobny i średni rolnik, zainteresowany żywotnie w obronie swego interesu klasowego. Dlatego trzeba uaktywnić masę drobnych i średnich rolników. Nowe wybory w spółdzielniach wiejskich i organizacjach samopomocy chłopskiej, stanowią drogę do objęcia przez drobnego i średniego rolnika pełnej kontroli nad tymi instytucjami.

Rzecz jest o tyle istotna dla samych zainteresowanych, że państwo przeznacza dla wsi ogromną pomoc. W roku bieżącym przyznano np. 13 miliardów złotych kredytów dla gospodarstw indywidualnych. Państwo oddało do dyspozycji wsi ośrodki maszynowe. Państwo wyznaczyło wysoką cenę na zboże w kwocie zł 2.000 za kwintal, choć przy obecnym urodzaju cena ta na wolnym rynku nie przekroczyłaby sumy 1.200 — 1.500 zł. Innymi słowy, państwo dba o interes wsi. Ale gdyby korzyści z tej pomocy miał ciągnąć chłop bogaty, byłoby to niesprawiedliwe i sprzeczne z intencjami polityki państwowej, której przyświeca jasne hasło: Wszystko dla biednego i średniego rolnika. Otóż, żeby naprawdę tak było, jak chce ruch robotniczy i rząd ludowy — drobny i średni rolnik musi czynnie współdziałać w rozdziale tej pomocy. Musi pilnować, by go nie oszukiwał i nie okradał wiejski bogacz, wyzyskiwacz i spekulant.

I na tym właśnie polega demokratyczny charakter władzy ludowej w Polsce. Nie ograniczamy się do wydawania zarządzeń administracyjnych. Pragniemy, by w tej wielkiej przemianie wsi brał udział przede wszystkim sam chłop — biedny i średni rolnik, który ma z niej korzystać. Stawiamy przed nim wielkie cele i wielkie możliwości. O ich realizację musi czynnie walczyć, u boku swego sprzymierzeńca — robotnika, przy całym poparciu swego ludowego państwa.

REWOLUCJA polska, która dała chłopu ziemię, otwiera dziś przed nim perspektywy lepszego i pełniejszego wyzyskania tej ziemi. Wrogowie próbują mu wmówić, że ziemię tę teraz straci. Odpowiadamy słowami tow. Minca: „przy wchodzeniu do spółdzielń produkcyjnych, chłopi nie tracą prawa własności na ziemię". Na przemianach społecznych, których ta rewolucja polska dokonała, chłop zyskał niepomiernie. Wystarczy porównać położenie wsi polskiej dziś, z jej położeniem w latach niekończącego się nigdy kryzysu agrarnego Polski przedwojennej. Czas teraz, by drobny i średni rolnik otrzymał swój pełny udział w rosnącym dobrobycie wsi, by utrwalił swoje dotychczasowe zdobycze, by szedł ku nowym, by poczuł, że jest w pełni otoczony opieką państwa ludowego i jego organów.

Ku temu właśnie zmierza dziś polska demokracja ludowa.

„Nur fur deutsche"



Jak się okazało, Marshall nie tylko zwalnia Niemców od płacenia reparacji, ale przeprowadza odbudowę Niemiec kosztem innych krajów „Marshallowskich"

Rząd fiński na rozdrożu

Uzasadnione obawy fińskich demokratów

Utworzenie jednopartyjnego rządu socjaldemokratycznego w Finlandii spotkało się z poważnymi zastrzeżeniami, a nawet z oburzeniem w postępowych kołach tego kraju. Zarzuty przeciwko gabinetowi Facherholma można streścić w trzech punktach:

1. Skład nowego rządu nie odpowiada układowi w parlamencie fińskim po lipcowych wyborach.

2. Nowy rząd nie daje rękojmi utrzymania, a tym bardziej dalszego rozwoju demokratycznego kierunku w polityce zagranicznej i wewnętrznej, reprezentowanego przez poprzedni rząd Pekkali.

3. Nowy rząd jest popierany przez partie mieszczańskie, które dążą do wskrzeszenia przedwojennej polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Rząd intrygi i zakulisowej gry

Ostatnie wybory parlamentu fińskiego minęły, jak wiadomo, pod hasłem zaciętej walki partii reakcyjnych i prawicowych socjaldemokratów ze Związkiem Demokratycznym Fińskiego Narodu, który skupił demokratyczne elementy kraju. Wybory, na które miała wpływ odmowa prawicowych socjaldemokratów przystąpienia do bloku demokratycznego, przyczyniły się do pewnych zmian w tychczasowym układzie partyjnym. Największą ilość mandatów, bo 56, otrzymał Związek Agrarny. Współpraca z reakcją przyniosła wprawdzie socjaldemokratom cztery nowe mandaty, ale za to — utratę dominującego — jeśli chodzi o ilość mandatów — stanowiska w parlamencie. Związek Demokratyczny zmniejszył nieco swój stan posiadania, jednakże ogólna ilość uzyskanych przezeń głosów (ponad 380 tysięcy) równała się na ogół stanowi posiadania z r. 1945.

Pomimo tych zmian cyfrowych wyniki wyborów lipcowych przypominają bardzo wyniki 1945 r. Największą ilością miejsc w parlamencie dysponują, jak w r. 1945, trzy frakcje, które tworzyły podówczas rząd: Związek Agrarny, Partia Socjaldemokratyczna i Związek Demokratyczny. Żadna z tych trzech największych frakcji nie ma, jak i poprzednio, absolutnej większości. W tych warunkach byłoby najsłuszniejszą rzeczą utworzyć rząd na podobnej podstawie, co w r. 1945. Gabinet taki odpowiadałby wynikom wyborów i zapewniłby Finlandii utrzymanie kursu demokratycznego.

Należy przyznać, że ta koncepcja była brana z początku pod rozwagę w całym kraju. Jednakże Facherholm, któremu zlecono misję utworzenie rządu storpedował taką możliwość. Przy pomocy intryg i zakulisowych rozgrywek sformułował rząd t. zw. „socjaldemokratycznej mniejszości parlamentarnej" (54 mandatów) składający się z prawicowej góry partyjnej, która współpracuje już od dawna z jawnymi reakcjonistami. Fakt ten wystarczył do podważenia zaufania fińskiej demokracji w dobrą wolę nowego rządu.

Mobilizacja sił fińskiej demokracji

Rząd oświadczył co prawda w swojej programowej deklaracji gotowość kontynuowania polityki zagranicznej poprzedniego gabinetu i rozwinięcia przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim, ale wiadomo, że polityka zagraniczna każdego rządu jest nierozerwalnie związana z jego polityką wewnętrzną. A przecież polityka wewnętrzna gabinetu Facherholma pozostawia wiele do życzenia.

Deklaracja rządowa przewiduje z jednej strony szereg pozytywnych posunięć, z drugiej jednak — pomija głębokim milczeniem najistotniejsze zagadnienia wewnętrzno - polityczne. Oświadczenie nowego gabinetu nie wspomina ani jednym słowem o nacjonalizacji wielkiego przemysłu oraz o ostatecznej likwidacji resztek faszyzmu w kraju. Oba te problemy mają niesłychanie ważne znaczenie dla dalszego rozwoju Finlandii oraz jej demokratyzacji. Co się zaś tyczy wyplenienia pozostałości faszyzmu, to obowiązek ten wypływa po prostu z warunków układu pokojowego.

Powyższe osobliwości deklaracji rządowej potwierdzają w całej rozciągłości podejrzenia kół postępowych Finlandii, że rząd liczy na poparcie nie demokratycznych, lecz reakcyjnych sfer. Nic więc dziwnego, że nowa konfiguracja rządowa i program gabinetu wywołały głosy protestu ze strony demokratycznej opinii publicznej.

Na nadzwyczajnym posiedzeniu plenarnym Rady Związku Demokratycznego, poświęconym zagadnieniom polityki nowego rządu, powzięto uchwałę, w której czytamy między innymi, że gabinet fiński „nie odpowiada powojennej orientacji, nie uwzględnia interesów kraju i nie czyni zadość wymogom międzynarodowej sytuacji Finlandii". Związek Demokratyczny nawołuje do powrotu do demokratycznej polityki, zgodnej z powojennym rozwojem kraju.

P. GRANIN

Nowa Bułgaria

Front Narodowy, stworzony w marcu 1942 roku przez Jerzego Dymitrowa — skupił wszystkie postępowe i demokratyczne elementy kraju, stając się politycznym i wojskowym kierownictwem całego bułgarskiego Ruchu Oporu. Zwycięstwa Armii Radzieckiej 1942, 1943 i 1944 roku, zbliżanie się wojsk radzieckich do granic kraju — spowodowało wzmocnienie oddziałów partyzanckich i przekształcenie ich w normalną armię wyzwolenia, współdziałającą na tyłach wojsk niemieckich z generalną radziecką ofensywą.

W obozie reakcji bułgarskiej rosła dezorganizacja, powiększona śmiercią króla Borysa oraz upadkiem kilku kolejnych, profaszystowskich gabinetów. Rząd — ślepo idący za wskazaniami Niemiec — a potem — w obliczu decydującego momentu wahający się i prowadzący targi — postępowaniem swym zmusił Związek Radziecki do wypowiedzenia Bułgarii wojny 5 września 1944 r. W kilka dni później Armia Radziecka, a z nią — oddziały Ruchu Oporu dotarły już na linię Warny.

W nocy — z 8 na 9 września — przy pomocy partyzantów i postępowych elementów w wojsku — Front Narodowy zdobył władzę. 9 września utworzony został pierwszy demokratyczny rząd pod przewodnictwem Georgiewa, rozpoczynający swą władzę w kraju od wypowiedzenia wojny Niemcom.

We wszystkich miastach, przede wszystkim zaś w Sofii — 9 września 1944 roku wyległy na ulice tłumy, manifestując radość ze zwycięstwa i wyzwolenia kraju z rządów ucisku i terroru, z obalenia reżimu, który lata swego panowania zaznaczył tysiącami ofiar, wyroków, więzień i obozów koncentracyjnych.

W radio nie milkły słowa, głoszące zwycięstwo wolności i klęskę faszyzmu. Dwie armie bułgarskie wyparły wojska niemieckie za granice Serbii i Macedonii — trzecia u boku Armii Radzieckiej — pędziła zdezorganizowane oddziały wroga aż do Alp Austriackich.

Bułgaria była wyzwolona. Po wielu latach niewoli i ucisku — mogła rozpocząć nowe, lepsze życie.

Dzień 9 września, święto narodowe Bułgarii — jest właśnie symbolem tego nowego życia, o które walczył naród bułgarski pod przewodnictwem klasy robotniczej; życia, które postawiło młodą republikę Bułgarską w szeregu krajów demokracji ludowej, budujących w oparciu o Związek Radziecki socjalistyczną przyszłość.

Koła PPS i PPR organizują współzawodnictwo pracy

GDANSK (PAP). W stoczni gdańskiej odbyła się pod przewodnictwem ministra Rapackiego, narada uczestników morskiego współzawodnictwa pracy. Narada miała na celu skoordynowanie na całym Wybrzeżu akcji współzawodnictwa, obejmującej: urzędy morskie, stocznie, „Portorob", (Centralę Węglową), żeglugę morską, rybołówstwo oraz przedsiębiorstwa usługowe, podległe Ministerstwu Żeglugi.

W referacie polityczno-ekonomicznym na temat współzawodnictwa, przewodniczący Zw. Zaw. Transportowców Oryński omówił zasadnicze cele zwiększenia ilości i jakości usług pracowników Wybrzeża. W referacie technicznym inż. Staniszkis z Gdańskiego Urzędu Morskiego omówił zasadnicze tezy współzawodnictwa morskiego.

Najszerzej — mówił referent — rozwinęło się współzawodnictwo tam, gdzie istnieją aktywnie pracujące koła partyjne PPR i PPS.

W szerokiej dyskusji poruszono zagadnienie wynagrodzenia w akcji współzawodnictwa, strukturę organizacyjną współzawodnictwa w stoczniach oraz trudności, istniejące jeszcze przy przeładunkach portowych.

Problem winy

Jerzy Rawicz

W powojennych procesach, kiedy na ławie oskarżonych zasiadają bądź to niemieccy przestępcy, wojenni, bądź też kolaboranci różnych krajów, obrona wysuwa częstokroć, w uzasadnieniu twierdzeń o niewinności swych klientów, fakty, świadczące o przejawach swoistego humanitaryzmu oskarżonych. Na wielkim procesie I. G. Farbenindustrie obrońcy posunęli się nawet tak daleko, że przedstawili dyrektorów tego morderczego koncernu, jako ludzi awangardy postępu. Zdenazifikowani adwokaci bronili denazifikujących się oskarżonych twierdzeniem, iż dzięki I. G. „ludzkość nauczyła się wydobywania azotu z powietrza i tworzenia sztucznych nawozów". Obrońcy zapomnieli tylko dodać, że udoskonalenia techniczne były oskarżonym potrzebne nie dla poczynienia kroku naprzód w pokojowym rozwoju ludzkości, ale do udoskonalenia techniki mordu.

Nawet na procesie głównych przestępców wojennych w Norymberdze adwokaci opowiadali, jak ten czy inny oskarżony ratował „swojego Żyda". W tym przypadku obrońcy zapomnieli dodać, że uratował wprawdzie jednego człowieka, ale skazał miliony na śmierć.

Polska, Czechosłowacja i Francja oskarżają więźnia oświęcimskiego, lekarza Dehringa o dokonywanie zbrodniczych praktyk lekarskich na ludziach, o znęcanie się tego sadysty nad współwięźniami itp. Z pewnością znajdą się ludzie, którym Dehring wyświadczył przysługę i może nawet bezinteresownie. Ale Dehring, niezależnie od tego, ma na sumieniu śmierć wielu współwięźniów.

Przypominamy sobie proces Bortnowskiej, skazanej wyrokiem sądu polskiego na więzienie, nie za to — jak sobie niektórzy tłumaczyli — że faworyzowała swoje otoczenie, ale za to, że krzywdziła innych.

Skończył się proces Wielgomasowej, skazanej na sześć lat więzienia. W toku przewodu okazało się — jeśli wierzyć świadkowi obrony i przyjacielowi oskarżonej, aktorowi Buczyńskiemu — że oskarżona ukrywała kilkoro dzieci żydowskich. Przyjmijmy, że tak było. Czy Wielgomasowa, działając w tym jednym przypadku przeciw ustawodawstwu okupacyjnemu, nie ponosi winy za odstępstwo, za zdradę narodu, jaką była niewątpliwie współpraca w prasie, wydawanej przez wroga?

W czasie różnych procesów, jednostki, które odczuwają dług wdzięczności wobec oskarżonych za to, że pomogli im podczas okupacji, uważają za swój obowiązek bronić oskarżonych przed sądem. Ci świadkowie obrony znają tylko ten jeden pozytywny odcinek działalności przestępcy i nie można się dziwić ich obronie: to jest zupełnie ludzkie i normalne, kiedy starają się dopomóc w ciężkiej sytuacji temu, kto im dopomógł, gdy byli w tarapatach. Czy jednak takie zeznania świadków mogą podważyć przekonanie sądu o bezspornie dowiedzionej winie oskarżonego? Naszym zdaniem — nie.

W dobrym polskim filmie z życia obozowego „Ostatni etap" zostały podchwycone dwa nad wyraz charakterystyczne momenty. Każdy były więzień niemieckich obozów koncentracyjnych był świadkiem podobnych wydarzeń. Mam na myśli fragmenty następujące:

„Esesman", dozorujący ostatniej drogi dzieci do krematorium, przez chwilę bawi się piłką z ładniutkim dzieckiem, które następnie pośle na śmierć. Drugi moment: bestialska „aufseherka", kierująca wywózką kobiet do gazu, z uśmiechem gładzi pieszczotliwie pieska.

Etyka przestępców wojennych i etyka kolaborantów przypomina właśnie etykę „esesmana" z jego makabryczną zabawą z dzieciakiem i etykę „aufseherki", tkliwie pieszczącej pieska w czasie wysyłki ludzi na śmierć.

Seria procesów za przestępstwa popełnione podczas ubiegłej wojny, jeszcze nie jest zakończona, zarówno w skali międzynarodowej, jak i w skali polskiej. Straszliwa wojna wyzwoliła tak wiele podłości, tak wiele złych instynktów ludzkich, że nie prędko jeszcze ludzkość zdoła z jej następstw zupełnie otrząsnąć się i pozbyć ostatnich śladów lat pogardy. A więc zagadnienie winy przestępców i odstępców jest zagadnieniem, które nadal będzie zaprzątało umysły ludzkie, w dalszym ciągu sędziowie będą musieli w swych sumieniach ważyć problemy winy i kary oskarżonych.

Dochodzimy do wniosków w sprawie problemu winy przestępców okresu wojennego:

W każdym, nawet najgorszym człowieku, przejawiają się pewne odruchy dobre. Istotne jest — co przeważa. Sądzę, że dobry odruch przestępcy nie zmniejsza jego winy. Ani uratowanie Żyda w czasie okupacji przez człowieka, który tysiące wysyłał na śmierć, ani pomoc współwięźniowi, udzielona przez człowieka, który krzywdził dziesiątki innych współwięźniów, ani sporadyczny wypadek pomocy, udzielonej komuś przez osobę, która zdradzała naród polski — nie zmniejsza w niczym winy przestępców. Dlatego też słuszne są wyroki skazujące Bortnowską lub Wielgomasową, dlatego niesprawiedliwe są wyroki Anglosasów lub działających pod ich wpływem Niemców, uwalniające od winy i kary niemieckich przestępców wojennych.

Ludzki odruch przestępcy może być wzięty pod uwagę przy wymiarze kary, ale nigdy i w niczym nie zmniejsza jego winy.

Znaną jest rzeczą, że Polacy skłonni są do zapomnienia, do przebaczenia. Wydaje mi się jednak, że jeśli chodzi o zbrodnie okresu wojennego, popełnione przez niemieckich faszystów na Polakach lub, jeśli chodzi o zbrodnię odstępstwa w okresie, gdy naród był w nieubłaganej walce — tych zbrodni zapominać nie wolno.

To może są zbyt wielkie słowa — ale naprawdę nie wolno, ponieważ miliony obywateli polskich zginęły w czasie okupacji.

PRZEGLĄD PRASY

WYNIKI PLENUM WSPÓLNYM DOROBKIEM PPR i PPS

„Głos Ludu" z dn. 7 bm. zamieszcza pod tym tytułem artykuł, który w całości przedrukowujemy poniżej.

Podkreślano już wielokrotnie, jak wielkie jest znaczenie uchwał i całego dorobku ostatniego plenum PPR dla naszej Partii, dla ugruntowania wśród jej mas członkowskich świadomości politycznej opartej na wskazaniach marksizmu - leninizmu. Podkreślano już wielokrotnie doniosłości postanowień ostatniego Plenum w walce o oczyszczenie szeregów partyjnych z błędnych koncepcji prawicowego oportunizmu i nacjonalizmu, koncepcji, które mogły zepchnąć nasz ruch na drogę Tita, drogę faktycznej rezygnacji z budownictwa państwa socjalistycznego i wyłamywania się z solidarnego frontu wszystkich sił antyimperialistycznych.

Wzrost aktywności politycznej w naszych szeregach partyjnych, wzmocniona praca nad przezwyciężeniem błędnych koncepcji i ożywczy prąd krytyki i samokrytyki ogarniający wszystkie ogniwa naszej organizacji partyjnej, potwierdzają tę właśnie rolę dorobku Plenum. Ale znaczenie jego i wpływ wykraczają daleko poza ramy naszej Partii.

Jest jasne, że również w PPS, w której dokonano już poważnej pracy nad rewizją błędów przeszłości i w której rozwija się proces usuwania nawarstwień ideologicznych naniesionych przez wpływy obce ruchowi robotniczemu — ostatnie Plenum naszej Partii wywołać musi uzdrawiający ferment, który pomoże towarzyszom pepesowcom oprzeć jeszcze silniej swoją partię na twardym gruncie marksizmu - leninizmu.

Fakt ten jest doceniany nie tylko przez nas. „Uchwały Plenum KC PPR — pisze „Robotnik"—wyznaczają wspólną drogę dla obu partii klasy robotniczej. Są tak samo własnością PPR jak i PPS. Dlatego omawiamy je tutaj nie jako wewnętrzną sprawę bratniej nam Partii ale jako sprawę naszej Partii również".

„Są tak samo własnością PPR jak i PPS" — słowa te oddają w sposób właściwy istotę stosunków, jakie łączą obie partie na obecnym etapie przygotowywania jedności organicznej. Przyjęły one już od dawna że podstawą, na której ma się dokonać zjednoczenie mają być wskazania marksizmu - leninizmu.

W świetle tego zrozumiałym jest zaufanie, jakim darzy również i PPS osobę tow. Bolesława Bieruta. Dowód tego zaufania złożyła ostatnia uchwała Prezydium CKW PPS, stwierdzająca, że: „Prezydium CKW PPS — czytamy w tej uchwale — wyrażając przekonanie całej Partii, rade będzie powitać na Kongresie Zjednoczeniowym kandydaturę tow. Bolesława Bieruta na przewodniczącego Zjednoczonej Partii Polskiej Klasy Robotniczej".

Dorobek Plenum stanowiąc dziś twórczy bodziec do pogłębienia pracy ideologicznej w obu partiach robotniczych, staje się tym samym bogatym wkładem do dzieła budowy Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej, Wielkość tego wkładu mierzyć będziemy mogli rezultatami naszej pracy nad przyswojeniem dorobku Plenum masom członkowskim PPR i PPS. O tym trzeba pamiętać w codziennej pracy partyjnej.

Harriman zmusza rząd brytyjski do całkowitej uległości

Zwolnienie Niemiec od odszkodowań i wstrzymanie demontażu fabryk

Do Londynu przybył rzecznik planu Marshalla — Harriman, który domaga się zgody Anglii na uprzywilejowanie Niemiec Zachodnich przy podziale kredytów i zwiększenia im przydziałów kosztem innych państw objętych planem pomocy amerykańskiej.

Równocześnie żąda Harriman zgody brytyjskiej na skreślenie względnie co najmniej poważne ograniczenie odszkodowań ,które Niemcy powinny zapłacić, domagając się przy tym wstrzymania demontażu fabryk niemieckich.

LONDYN. (PAP). We wtorek przybył do Londynu „latający" ambasador planu Marshalla, Harriman. Celem jego wizyty w stolicy Anglii jest wywarcie presji na rząd brytyjski w kierunku wyrażenia przezeń zgody na uprzewilejowanie Bizonii przy podziale kredytów marshallowskich i zwiększenie jej przydziałów o 100 mil. dol. kosztem innych państw, objętych tzw. planem pomocy amerykańskiej.

Jak wiadomo na posiedzeniach Rady Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej wygórowane żądania Bizonii, cieszące się poparciem przedstawicieli USA, wywołały gwałtowny sprzeciw. Mimo, że 15 bm. upływa ostateczny termin dokonania podziału kredytów marshallowskich, członkowie Rady, którzy siedmiokrotnie już się zbierali dotychczas nie zdołali osiągnąć porozumienia w tej sprawie.

Zwolnienie Niemiec od odszkodowań

Drugim celem wizyty Harrimana ma być uzyskanie zgody Wielkiej Brytanii na projekt amerykański skreślenia lub co najmniej znacznego ograniczenia odszkodowań, które winny zapłacić Niemcy, a zwłaszcza wstrzymania dalszego demontażu fabryk niemieckich. W sprawie tej toczą się również rokowania między ambasadą brytyjską w Waszyngtonie a Departamentem Stanu.

W kołach poinformowanych utrzymują, iż rząd brytyjski podobnie jak i francuski, z którym pozostaje w stałym kontakcie, zdecydowany jest odrzucić projekt amerykański. Rząd brytyjski twierdzi, że nie widzi, w jakim stopniu wstrzymanie demontażu fabryk niemieckich mogłoby się przyczynić do przyspieszenia odbudowy Europy, jak to sugeruje Departament Stanu.

Anglia ma podobno wskazywać również na ujemne wrażenie jakie by tego rodzaju posunięcie wywołało w stolicach państw, którym przysługuje prawo do odszkodowań niemieckich. Czy i w jakim stopniu Anglii uda się w tej sprawie przeciwstawić Stanom Zjednoczonym, uwzględniając stopień jej zależności od „dobroczyńcy" amerykańskiego, trudno jeszcze w chwili obecnej przewidzieć.

Żądania USA muszą być wykonane

LONDYN (PAP). W związku z rozmowami, jakie „latający" ambasador planu Marshalla — Harriman przeprowadził z brytyjskim ministrem skarbu Crippsem oraz premierem belgijskim Spaakiem, agencja Reutera wyraża pogląd, iż osiągnięcie porozumienia w sprawie podziału kredytów marshallowskich na rok 1949 jest wielce możliwe, Przez „osiągnięcie porozumienia „agencja rozumie zgodę krajów marshallowskich na zwiększenie przydziału dla Bizonii.

Kropkę nad i stawia środowy „Financial Times", organ City londyńskiej, który stwierdza wyraźnie, iż państwa marshallowskie będą musiały pójść na koncesje wobec Bizonii zgodnie z żądaniem USA, „jakkolwiek uczynią to z najwyższą niechęcią". Dziennik dla osłodzenia tej pigułki społeczeństwu brytyjskiemu powtarza argumenty amerykańskie, iż zwiększenie kredytów dla Bizonii, kosztem innych państw europejskich, przyczyni się rzekomo do przyspieszenia tempa odbudowy gospodarczej Europy zachodniej.

BERLIN. Rozgłośnia „wojska amerykańskiego" przynosi wiadomość, iż szef rady gospodarczej Bizonii, dr. Puender, wystosował pismo do generała Clay'a, w którym prosi o spowodowanie powstrzymania demontażu we francuskiej strefie Niemiec. Dr. Puender podkreśla, że zwłoka spowodować może poważne skutki dla dalszego rozwoju gospodarczego Bizonii.

PRASA ZAGRANICZNA

MĄDRY... ANGLIK PO SZKODZIE

Prasa brytjska nie jest już w stanie ukryć całkowitego załamania się i rozkładu t. zw. organizacji gospodarczej współpracy europejskiej, której zadaniem był rozdział funduszów z planu Marshalla. Dzienniki brytyjskie zgodnie podkreślają, że rozłam i chaos powstał z powodu wygórowanych żądań Bizonii i dominującej roli jaką przeznaczył Niemcom zachodnim plan Marshalla. Dopiero w praktyce, w chwili realizacji, zorientowali się wyciągający dotąd łapczywie ręce po amerykańskie dolary, że nie mają nic do powiedzenia i muszą wykonywać polecenia imperialistów amerykańskich, którzy przekreślili wszelkie pozory niezależności gospodarczej i politycznej swoich podopiecznych.

Teraz dopiero państwa marshallowskie zaczynają dostrzegać niebezpieczeństwo, odbudowy niemieckiego przemysłu który pochłonąć ma lwią część funduszów planu, rzekomo przeznaczonego na pomoc zniszczonej Europie.

Stąd bierze się minorowy ton prasy angielskiej i żałosne, ale bezradne wywody „Timesa" który pisze:

„Wszystkie nieporozumienia, które wstrzymywały dotąd podział pomocy i kredytów amerykańskich dla Europy, sprowadziły się do konfliktu pomiędzy Bizonią i innymi głównymi krajami marshallowskimi. Jak należało się spodziewać, fakt, że Bizonia jest w pewnym sensie częścią dolarowego kraju, mianowicie Stanów Zjednoczonych, szczególnie utrudnia rokowania. Umożliwia to Bizonii wywieranie nacisku poprzez Waszyngton i administrację współpracy europejskiej. Inne kraje marshallowskie znajdują się w niekorzystnej pozycji w stosunku do Niemiec Zachodnich.

Kwestia ta przestaje być szczegółem planu gospodarczego i staje się problemem politycznym. Odbudowa Niemiec w przeciwieństwie do odbudowy innych krajów marshallowskich nie jest zwykłym planem odbudowy gospodarczej. Przeciwnie, jest to plan który mocarstwo obce zamierza przeprowadzić w pewnym określonym czasie dla swych własnych celów związanych z polityką międzynarodową. Tego rodzaju plan z natury rzeczy nie pozwala na żadne kompromisy i dlatego, gdyby Bizonia nie miała otrzymać przeznaczonej dla niej sumy dolarów od kontrolowanej przez kongres amerykański „organizacji współpracy europejskiej", wówczas kongres musiałby pomyśleć o innych sposobach dostarczenia dolarów dla Bizonii, na co oczywiście kongres amerykański nie ma wielkiej ochoty.

Francja ani Benelux ani Wielka Brytania — nie zgodzą się na to, ażeby Niemcy miały pierwszeństwo w otrzymaniu pomocy amerykańskiej. W ciągu długich tygodni dyskusji doszło się do konkluzji, że Europa nie jest w stanie zapewnić drogą wymiany wewnętrznej i pomiędzy krajami marshallowskimi różnicy, jaka powstała pomiędzy żądaną przez Europę sumą pomocy, a tą, którą uchwalił kongres amerykański".

Dokąd prowadzi nacjonalizm grupy Tito w Jugosławii

(Dokończenie ze strony 1)

ludowej. Toteż grupa Tito zastosowała tani chwyt, starając się zamaskować tę reakcyjną krucjatę frazesami o przyjaźni wobec Związku Radzieckiego i o wielkiej roli ZSRR w ruchu wyzwoleńczym.

Doszło nawet do tego, że zwolennicy Tito proponowali Stalinowi, by przystąpił do tej haniebnej krucjaty i podjął się obrony nacjonalistycznej grupy Tito przed krytyką ze strony komunistycznych partii Związku Radzieckiego i innych krajów demokratycznych.

Prasa belgradzka uciekła się do wszystkich możliwych wybiegów i machinacji, by przekonać naród jugosłowiański, że czarne jest białym, a białe czarnym, że krucjata grupy Tito jest sprawą drugorzędną, a „sojusz" ze Związkiem Radzieckim i „jednolity front" z ZSRR są najważniejszą troską tej grupy. W rzeczywistości grupa Tito znalazła się w jednym obozie z imperialistami, obrzucając błotem partie komunistyczne krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego ku wielkiemu zadowoleniu imperialistów całego świata. Zamiast jednolitego frontu z partiami komunistycznymi grupa Tito znalazła się we wspólnym froncie z imperialistami. V zjazd KPJ usankcjonował nacjonalistyczną politykę grupy Tito.

Akrobaci polityczni dziennika „Borba" żądają, by partie komunistyczne zaprzestały demaskowania błędów grupy Tito i by okazały zaufanie tej grupie. Taka „kampania" przeciwko grupie Tito może rzekomo wyrządzić Jugosławii poważną szkodę.

Nie, panowie! Partie komunistyczne nie mogą okazać nacjonalistycznej grupie Tito ani zaufania, ani nie mogą jej popierać. Jest zupełnie możliwe, że taka okoliczność wyrządzi szkodę Jugosławii, ale winę za to należy przypisać nie partiom komunistycznym, lecz nacjonalistycznej grupie Tito, która zerwała z partiami komunistycznymi i wypowiedziała im wojnę.

Nacjonalizm jest wrogiem marksizmu

Akrobaci polityczni z dziennika „Borba" powinni zdać sobie sprawę z tego, że marksizm i nacjonalizm nie są do pogodzenia, że nacjonalizm jako ideologia burżuazji jest wrogiem marksizmu. Powinni oni zdać sobie sprawę, że marksizm - leninizm nie może się pogodzić z odchyleniem nacjonalistycznym w partiach komunistycznych, że powinien on wytępić nacjonalizm w imię interesów mas pracujących, w imię wolności i przyjaźni narodów, w imię zwycięstwa socjalizmu.

Lenin powiedział: „Burżuazyjny nacjonalizm i proletariacki internacjonalizm — oto dwa nie dające się pogodzić wrogie hasła, odpowiadające 2 wielkim obozom, oto 2 światopoglądy".

W warunkach, gdy władza burżuazji została obalona, klasa wyzyskiwaczy usiłuje wykorzystać zatruty oręż nacjonalizmu, by odbudować stary ustrój.

W związku z tym Stalin powiedział: „Odchylenie nacjonalistyczne jest przystosowaniem internacjonalistycznej polityki klasy robotniczej do nacjonalistycznej polityki burżuazji... Odchylenie nacjonalistyczne odzwierciadla próby burżuazji odbudowania kapitalizmu".

Nacjonalizm w jugosłowiańskiej KP zadaje cios nie tylko wspólnemu frontowi antyimperialistycznemu, ale przede wszystkim interesom samej Jugosławii zarówno w dziedzinie polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej.

Nacjonalizm demobilizuje ducha bojowego

Nacjonalizm grupy Tito w dziedzinie polityki zagranicznej prowadzi do zerwania z jednolitym frontem światowego rewolucyjnego ruchu mas pracujących, do utraty przez Jugosławię jej najwierniejszych sojuszników i do izolacji Jugosławii. Nacjonalizm ten rozbraja Jugosławię wobec jej wrogów zewnętrznych. Nacjonalizm grupy Tito prowadzi w dziedzinie polityki wewnętrznej do polityki pokoju między wyzyskiwaczami a wyzyskiwanymi i do ich „zjednoczenia" w jednym „narodowym" froncie. Nacjonalizm ten prowadzi do porzucenia walki klasowej i do zakłamanej propagandy o możliwości zbudowania socjalizmu bez walki klasowej, do demobilizacji ducha bojowego mas pracujących. Nacjonalizm grupy Tito rozbraja masy pracujące Jugosławii wobec ich wrogów wewnętrznych.

Przed rokiem gdy grupa Tito nie ujawniała jeszcze swych dążeń nacjonalistycznych i współpracowała z bratnimi partiami, Jugosławia czuła się pewnie i śmiało szła naprzód, opierając się na swych najbliższych sojusznikach — partiach komunistycznych. Następnie gdy grupa Tito zerwała z jednolitym frontem, Jugosławia zaczęła tracić swych najwierniejszych sojuszników i znalazła się w izolacji.

Grupa Tito nie zrozumiała tego, co jest jasne i zrozumiałe dla każdego komunisty. Nie zrozumiała ona, że we współczesnych warunkach sytuacji międzynarodowej, braterska solidarność partii komunistycznej, wzajemna współpraca i przyjaźń krajów demokracji ludowej oraz współpraca i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim stanowią główne warunki rozwoju krajów demokracji ludowej, stanowią główną gwarancję ich wolności przed zamachami ze strony imperialistów.

Nie ma kampanii przeciwko narodom Jugosławii

Akrobaci polityczni z dziennika „Borba" twierdzą, że krytyka błędów grupy Tito przekształca się w kampanię przeciwko KPJ oraz przeciwko narodom Jugosławii.

Jest to oczywiście kłamstwo, żadna kampania przeciwko narodom Jugosławii nie jest prowadzona. Byłoby przestępstwem prowadzić taką kampanię przeciwko narodom Jugosławii, których bohaterskie czyny są powszechnie znane. Wiadomo również, że narody Jugosławii stoją twardo na gruncie jednolitego frontu z krajami demokracji ludowej i ze Związkiem Radzieckim. Narody te nie odpowiadają za nacjonalistyczną politykę grupy Tito. Uważamy narody Jugosławii za swych wiernych sojuszników. Wiemy dobrze, że większość Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej stoi mocno na gruncie przyjaźni z partiami komunistycznymi innych krajów, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i jego partią komunistyczną. Internacjonalistyczne tradycje w szeregach większości KPJ nie ulegają wątpliwości. Wiemy dobrze, że większość KPJ nie aprobuje nacjonalistycznej polityki grupy Tito Wiadomo nam, że właśnie dlatego większość ta jest przedmiotem okrutnych represji ze strony Tito i jego agentów.

Frakcja Tito reprezentuje mniejszość KPJ

Polityczni akrobaci z dziennika „Borba" twierdzą, że nie można oddzielić grupy Tito od reszty partii i że reprezentuje ona większość KPJ. Jest to również fałsz. Przed rokiem grupa Tito być może reprezentowała większość KPJ, ale obecnie po zerwaniu z partiami komunistycznymi i po przeniesieniu się do obozu nacjonalizmu grupa Tito stała się frakcją, cieszącą się jedynie zaufaniem mniejszości.

Frakcja Tito sama oddzieliła się od reszty partii, ponieważ oddała ona tę partię pod nadzór Katarankowicza i ponieważ wprowadziła w partii okrutny reżim terrorystyczny z represjami, masowymi aresztowaniami i morderstwami. Obecnie frakcja Tito okazała się niezdolną do tego, by utrzymać ład w partii przy pomocy zwyczajnych metod demokratycznych, jeśli musiała się ona uciec do masowych represji, to znaczy, że straciła już dawno zaufanie większości KPJ. Frakcja Tito reprezentuje tylko mniejszość Jugosławiańskiej Partii Komunistycznej, opierając się nie na zaufaniu partii, lecz na aparacie administracyjno-policyjnym."

Pod artykułem widnieje podpis: „CEKA".

Przed nowym spotkaniem w Moskwie

LONDYN. (PAP). — Korespondent dyplomatyczny Reutera donosi, że we środę spotkali się dla omówienia sytuacji w Berlinie Sir William Strang z brytyjskiego Foreign Office, ambasador USA Lewis Douglas i ambasador Francji Rene Massigli. Londyńskie koła poinformowane sądzą, że w związku z tą naradą trzej przedstawiciele mocarstw zachodnich w Moskwie zwrócą się w czwartek do radzieckiego ministra spraw zagranicznych Mołotowa z prośbą o wyznaczenie nowego spotkania.

Ustawa o ochronie republiki Czechosłowackiej

PRAGA. (PAP). — Czechosłowacka Rada Ministrów zatwierdziła na ostatnim posiedzeniu, zgłoszony przez ministra sprawiedliwości Cepiczkę, projekt ustawy o ochronie Ludowo-demokratycznej Republiki.

Na tym samym posiedzeniu zaakceptowano również zmianę nazwy ministerstwa informacji na „Ministerstwo informacji i oświaty", zaś ministerstwo szkolnictwa i oświaty na „ministerstwo szkolnictwa, nauki i sztuki".

Obrady Międzynarodowego Kongresu Prawników Demokratycznych w Pradze

PRAGA (PAP). W drugim dniu obrad Międzynarodowego Kongresu Prawników omawiano w dalszym ciągu zagadnienie praw człowieka. Aczkolwiek problem ten rozpatrywany miał być pierwotnie przez jedną z trzech komisji, dyskuje nad nim toczą się na posiedzeniach plenarnych Kongresu, przy czym każda delegacja ma możność zajęcia w tej kwestii odpowiedniego stanowiska. Wnioski i projekty, zgłoszone na plenarnych posiedzeniach Kongresu, stanowić będą podstawę rezolucji o prawach człowieka.

Delegat radziecki prof. Denisow poddał krytyce uchwały, jakie odnośnie praw człowieka podjęła Organizacja Narodów Zjednoczonych. Mówca stwierdził, że uchwały te pomijają całkowitym milczeniem niebezpieczeństwo faszyzmu, antydemokratyczne wystąpienia oraz agitację wojenną.

Przedstawiciel ZSRR wskazał na konstytucję Związku Radzieckiego, która rozwiązuje wszelkie kwestie, dotyczące podstawowych praw człowieka, łącząc je z obowiązkami obywatela wobec narodu i państwa.

Również delegat węgierski Szabo przeciwstawił się projektowi deklaracji praw człowieka, opracowanemu przez ONZ. Przedstawiciel Polski dr. Laks zwrócił uwagę uczestników Kongresu na niebezpieczeństwo faszyzmu.

O stosunkach w swoich krajach poinformowali plenum Kongresu delegat bułgarski Łozanow, delegat Hiszpanii republikańskiej Terrer oraz delegat Ukrainy Medbajło.

Dzisiejsze Włochy przypominają okres tyranii faszystowskiej

Orędzie Palmiro Togliattiego do partyzantów włoskich

RZYM. W związku z obchodem „Dnia Oporu" w całym szeregu prowincji włoskich odbywają się zjazdy b. partyzantów-uczestników Ruchu Oporu. Przemawiając na jednym z takich zjazdów, sekretarz włoskiej partii komunistycznej Luigi Longo odczytał orędzie Palmiro Togliattiego do partyzantów włoskich.

„Musicie wszyscy pamiętać, że ideały i program Ruchu Oporu żywe są w świadomości najlepszej części narodu włoskiego. Nasi bohaterowie, dziesiątki tysięcy naszych bojowników pragnęły odnowienia Włoch w imię wolności, sprawiedliwości i pracy. Dzisiejsze Włochy jednak coraz bardziej przypominają Włochy z okresu tyranii faszystowskiej. Nie są to Włochy o które walczył naród i w imię których odniósł zwycięstwo.

Odpowiedzialność za to ponoszą przede wszystkim ci, którzy oszustwem zagarnęli władzę i rządzą krajem w egoistycznych interesach uprzywilejowanych grup, depcąc elementarne prawa narodu. Odpowiedzialność za to ponoszą zdrajcy, którzy przeszli na stronę odwiecznego wroga, oraz tchórzliwi ludzie, którzy usiłują umyć ręce i zająć miejsce między silnymi i nikczemnymi z jednej strony, a synami ciemiężonego narodu z drugiej.

Nie traćcie jednak nadziei — stwierdza dalej Palmiro Togliatti w swym orędziu do partyzantów włoskich — nikt nigdy nie zdołał jeszcze długo utrzymać w kajdanach niewoli narodu, który zdecydowany jest wywalczyć sprawiedliwość i wolność. Bądźmy zjednoczeni i zdyscyplinowani jak w okresie najcięższych bitew. Zwycięstwo musi przypaść w udziale masom pracującym Włoch!"

RZYM. Podczas zjazdu działaczy Syndykalnych Włoskiej Partii Socjalistycznej, sekretarz Konfederacji Pracy socjalista Fernando Santi omówił sytuację, która wytworzyła się w Konfederacji po wykluczeniu z niej przywódców chrześcijańsko-demokratycznych. Zaznaczył on, że „rozłam ten jest naturalnym wynikiem wzrostu konfliktów społecznych we Włoszech". Santi oskarżył rząd o to, że dąży do zlikwidowania Konfederacji Pracy, ponieważ jest ona jedyną organizacją zawodową, która może realnie przeciwstawić się polityce de Gasperi'ego.

Przywódca ugrupowania centrowego Włoskiej Partii Socjalistycznej Lombardi zamieścił na łamach „Avanti" artykuł, w którym oświadcza, że „sukcesy polityki syndykalnej prowadzonej jedynie w celu poprawy warunków gospodarczych, są w rzeczywistości bardzo ograniczone. Polityka ta jest niezdolna do obrony poziomu życia robotników i potrafi jedynie utrzymać istniejący stosunek między warunkami życia robotników i warunkami życia innych klas społecznych".

Na stronie

Kłopoty Don Juana

By się amerykańskim
przypodobać bankom,
Don Juana chce tronem
skokietować Franco,
Pretendent się namyśla,
jest pełen wahania:
być królem z „Bożej łaski",
to nie z łaski drania.

BENEDYKT HERTZ

ŻYCIE GOSPODARCZE

Francuskie pismo gospodarcze „L'Economic" omówiło w dłuższym artykule stosunki gospodarcze polsko - czechosłowackie oraz porozumienie pomiędzy Polską a Czechosłowacją, dotyczące wymiany towarowej i dostaw materiałów inwestycyjnych.

Po omówieniu wyników obrad Rady Współpracy Gospodarczej „L'Economic" podaje plan wymiany towarowej oraz omawia rozmiary zaopatrzenia inwestycyjnego. Pismo wymienia jako najpoważniejsze inwestycje centralę elektryczną o mocy 100 tys. kW, która zasili największą budowaną obecnie polską hutę, dostawę maszyn czeskich do wielkich zakładów produkcji obuwia, których roczna produkcja wyniesie 15 milionów par, elektrownię w Dworach, która dostarczy prądu jednocześnie Polsce i Czechosłowacji. Pismo omawia rozwój żeglugi czechosłowackiej na polskiej Odrze i udział Czechosłowacji w obrotach portu szczecińskiego. „L'Economic" wskazuje na olbrzymie znaczenie budowy kanału Odra —Dunaj, która nastąpić ma w najbliższym dziesięcioleciu.

Polska i Czechosłowacja — konkluduje miesięcznik francuski — stanowić będą niewątpliwie nową potęgę gospodarczą w Europie. (,z)

WPŁATY NA ODBUDOWĘ WARSZAWY, POTRĄCANE PRZY PODATKU DOCHODOWYM

Ostatnio ukazało się zarządzenie Ministerstwa Skarbu, w myśl którego świadczenia ponoszone na odbudowę Warszawy podlegają potrąceniom przy podatku dochodowym.

Wiadomość ta nabiera szczególnej wagi w związku z miesiącem odbudowy Warszawy, który będzie niewątpliwie okresem wzmożonej ofiarności społeczeństwa.

PACZKI WARTOŚCIOWE W OBROCIE Z FRANCJĄ

Z dniem 1 września 1948 r. podjęta została wzajemna wymiana paczek pocztowych z podaną wartością między Polską a Francją kontynentalną. Maksymalna kwota podanej wartości takich paczek nie może przekraczać 100 fr. zł.

PRZEKROCZENIE PLANU PRODUKCJI W PRZEMYŚLE ELEKTROTECHN.

Produkcja Państwowego Przemysłu Elektrotechnicznego w coraz większym stopniu zaspokaja potrzeby rynku krajowego. Stale wzrasta nie tylko ilość, ale i jakość produkowanych artykułów.

W sierpniu br. możemy zanotować nowy sukces tego przemysłu, tak ważnego dla rozwoju naszej gospodarki narodowej, a mianowicie — wykonanie ogólnego planu produkcji w 112 proc. Planowana produkcja maszyn elektrycznych została wykonana w 125 proc., a produkcja kabli i przewodów w 120 proc.

ZAGRANICA O EKSPORCIE SZKŁA Z POLSKI

Prasa szwajcarska podkreśla, że w ostatnio zawartych przez Polskę układach handlowych przewidziany jest poważny eksport szkła i wyrobów szklanych.

Odbiorcami polskiego szkła okiennego są: Związek Radziecki, Anglia, Egipt, Bułgaria, Szwecja i Holandia. Kryształami interesują się: Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Anglia, Dania, Egipt, Holandia i Szwajcaria.

Podkreśla się, że popyt na wyroby szklane z Polski uzasadniony jest zarówno wysoką jakością, jak i dostępnymi cenami.

STAN ZATRUDNIENIA W PRZEMYŚLE CZESKIM

W lipcu br. w przemyśle czechosłowackim pracowało 1.203.860 osób, z czego 1/4 kobiet.

Jak obradowali astronomowie na Międzynarodowym Kongresie

Wywiad z prof. dr. Dziewulskim

W Zurychu zakończyły się obrady pierwszego po wojnie międzynarodowego Kongresu Unii Astronomicznej, na którym Polskę reprezentowali delegaci: prof. dr. Władysław Dziewulski z Torunia i prof. Rybka z Wrocławia oraz jako uczestnicy: prof. Kępiński z Warszawy, prof. Banachiewicz z Krakowa i dr Opolski z Wrocławia. Pragnąc poinformować Czytelników o pracach Kongresu i udziale w nim polskich naukowców SAP zwrócił się do prof. Dziewulskiego, z prośbą o udzielenie wywiadu.

Rozmowa toczy się w Zakładzie Astronomicznym UMK. Pochylony w tej chwili nad księgą Draft Reportes, zawierającą sprawozdania z działalności poszczególnych komisji Unii Astronomicznej — prof. Dziewulski wyjaśnia nam jej znaczenie. Księga zawiera materiał, opracowany przez 40 komisji i jest przeglądem prac, dokonanych przez astronomów całego świata.

350 astronomów z całego świata

Obrady Unii — mówi prof. Dziewulski trwały dziesięć dni. Odbywały się w gmachu Politechniki szwajcarskiej, w amfiteatrialnie zbudowanej Auli Maxima, która pomieścić może blisko 1.000 słuchaczy. Było więc na sali całkiem przestronnie, gdy 350 astronomów, przedstawicieli 30 państw, zajęło w niej miejsca. Obrady toczyły się w języku angielskim i francuskim. Niemcy nie brali udziału w obradach, ale przybyli tu na zaproszenie Komitetu w charakterze gości.

Poza dwoma ogólnymi zgromadzeniami, prace odbywały się wyłącznie w 40 komisjach. Szereg obserwatorów na całym świecie pracuje nad tym samym zagadnieniem. Praca oczywiście jest podzielona, a wyniki sumowane, ale osobiste omówienie interesujących zagadnień — ułatwia tę pracę znacznie. Dlatego też na Kongresie były komisje mieszane, zwane przez astronomów symposionami — uśmiecha się prof. Dziewulski.

Horyzonty nauki

— Jakie zagadnienia interesują specjalnie w tej chwili astronomię?

— Między innymi zagadnienia spektroskopowe i spektro-fotometryczne. Zawdzięczając pracom podjętym przez astrofizyków można wyjść dziś w badaniach widm gwiazd poza fiolet i poza czerwień, można badać mgławice, znajdujące się poza układem Drogi Mlecznej. W ubiegłym roku ustawiono na górze Palomar w Kalifornii największe astronomiczne narzędzie świata, którego średnica lustra wynosi 5 metrów. Dotąd żadna soczewka nie przekraczała dwóch i pół metra.

— Czy Unia subsydiuje wydawnictwa naukowe?

— Subsydia na ten cel są bardzo poważne. W Polsce prof. Banachiewicz wydaje np. w Krakowie Katalog gwiazd zmiennych — zaćmieniowych, zaś Instytut Astronomiczny w Moskwie, pracujący nad tym samym zagadnieniem, publikuje pod redakcją dwu profesorów: Kukarkina i Parenago, Ogólny Katalog gwiazd zmiennych.

W muzeum polskim w Rapperswilu

— Jak panów przyjmowano w Szwajcarii?

— Szwajcaria jest krajem, w którym wyraz Polak wymawia się z życzliwością i szacunkiem.

Specjalne znaczenie dla delegacji polskiej miał spacer łodzią — do Rapperswilu. Mieści się tam w pięknym starożytnym zamku Muzeum Polskie, założone u schyłku XIX wieku przez Platera. Wprawdzie większość zbiorów, przewieziona przed wojną do Warszawy, spłonęła, Muzeum wszakże utrzymane jest bardzo starannie. Posiada dział etnograficzny, trochę dzieł sztuki, rysunki Orłowskiego, szkice Wyspiańskiego, dokumenty, pokój Kościuszki i ciekawy arkusz pamiątkowy obejmujący nazwiska 20 profesorów Polaków, uczących w szwajcarskich uczelniach. Z uwiecznionymi nazwiskami Polaków spotkaliśmy się w Szwajcarii kilkakrotnie: np. w klatce schodowej Politechniki znajduje się tablica poświęcona pamięci Narutowicza, który 10, cz. 12 lat był profesorem Politechniki zurichskiej.

— Czy Zurych, panie profesorze, jest stałym miejscem kongresów astronomicznych?

— Nie. Na ostatnim posiedzeniu plenarnym padły dwie propozycje: astronomów radzieckich i amerykańskich. Przyszły więc kongres odbędzie się albo w Lenigradzie, albo na Mt. Wilson — a może Mt. Palomar.

Łączenie spółdzielni spożywców w miastach i osadach

Akcja konsolidacyjna, polegająca na łączeniu wszystkich spółdzielni spożywców, działających w jednym mieście, lub osadzie robotniczej, objęła cały kraj. Akcję połączeniową prowadzi Wydział Rewizyjno - Instrukcyjny Centrali Spółdzielni Spożywców „Społem", a zakończenie jej przewiduje się na koniec br. Jako podstawę przy łączeniu spółdzielni przyjmuje się bilans na dzień 30 września 1948 r.

Kilkumiesięczny okres, w jakim ma nastąpić łączenie spółdzielni, pozwala na dokładne przygotowanie organizacyjne, przez co uniknie się błędów, mogących powstać przy szybkim i automatycznym połączeniu, a jednocześnie nie wpłynie to hamująco na bieżącą gospodarkę i pracę spółdzielni.

W wielu miastach, jak Katowice, Gdańsk, Gdynia, Kraków, Warszawa i inne dokonano już konsolidacji spółdzielni spożywców. Po zakończeniu akcji łączeniowej z dotychczas działających ponad 1600 spółdzielni, przewiduje się zorganizowanie około 750.

Międzynar. Konferencja w Genewie uchwali kodeks bezpieczeństwa pracy

Dnia 27 bm. rozpocznie się w Genewie Międzynarodowa Konferencja Techniczna w sprawie uchwalenia kodeksu bezpieczeństwa pracy w zakładach przemysłowych.

W konferencji weźmie również udział delegacja polska, w skład której wchodzą: przedstawiciele Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej — inż. inż. A Mazurkiewicz i E. Żebrowski, przedstawiciel Min. Przemysłu i Handlu — inż. Rzęcki oraz kierownik działu bezpieczeństwa pracy KCZ L. Gan.

Na konferencji tej delegacja polska, oprócz własnych wniosków, dotyczących projektu kodeksu, przedstawi również nasze dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Nowe wybory w ZSCh prawdopodobnie w październiku

Prawdopodobnie w przyszłym miesiącu przeprowadzone zostaną w Związku Samopomocy Chłopskiej nowe wybory do władz samopomocowych w gromadach gminnych, powiatach i województwach całej Polski.

W chwili obecnej Zarząd Główny Zw. Samop. Chłop. opracowuje nową ordynację wyborczą dla wszystkich ogniw terenowych.

Nowe wybory na niższych szczeblach związkowych będą stanowić gwarancję, iż kierownictwo spraw chłopskich znajdować się będzie we właściwych rękach. Pracę dla dobra mało- i średnio-rolnego chłopa prowadzić mają ludzie, którym obca jest chęć szukania własnego zysku w działalności społecznej.

Zastępy przodowników pracy wzrastają coraz szybciej

Równocześnie z nowymi osiągnięciami przodowników pracy w rodzaju rekordów górnika Cyronia i Zielińskiego, akcja współzawodnictwa rozszerza się, obejmując coraz liczniejszych pracowników różnych dziedzin produkcji.

W chwili obecnej w przemyśle węglowym współzawodniczy ponad 17 tys. górników, w metalowym — 11 tys., a ponadto 20 tys. bierze udział w młodzieżowym wyścigu pracy. W przemyśle hutniczym obecnie współzawodniczy 33 tys hutników, w przemyśle włókienniczym 90 tys. robotników i robotnic. W innych dziedzinach produkcji akcja umasawiania współzawodnictwa jest w pełnym toku. Pod koniec 1948 armia współzawodników pracy wzrośnie w całym kraju do liczby 400 tys.

Prócz korzyści społecznych uczestnicy akcji współzawodnictwa osiągają poważną poprawę swoich zarobków. Górnicy którzy podobnie jak Cyroń i Zieliński przekroczyli 700% normy, zarabiają miesięcznie od 70 do 100 tys. zł. W przemyśle włókienniczym przeciętny miesięczny zarobek wzrósł z 3.114 zł. we wrześniu 1947 do 11.300 zł., w maju 1948.

Węgierska delegacja handlowa w Warszawie

W dniu 8 września przybyła do Warszawy węgierska delegacja handlowa, na czele której stoi dyr. Michał Szilagyi.

W pierwszym dniu pobytu w Warszawie węgierscy goście zostali przyjęci przez podsekretarza stanu dla spraw handlu zagranicznego tow. dra Ludwika Grossfelda.

Dotychczasowa umowa handlowa polsko-węgierska obejmowała eksport węgla, chemikalii, artykułów włókienniczych i t. p. Importowaliśmy zaś maszyny, produkty naftowe, farmaceutyki oraz artykuły spożywcze.

Kobieta dowódcą statku

GDAŃSK. Do portu gdańskiego wszedł z Leningradu radziecki s/s „Mendelejew" po ładunek cementu. Dowódcą statku jest kobieta, Anna Iwanowna Szetinina, która pływa już od młodości na statkach różnej wielkości.

„Słaba niewiasta", kapitan żeglugi wielkiej, doskonale daje sobie radę z 63-osobową załogą statku, której członkowie wyrażają się z uznaniem o wiedzy fachowej swego dowódcy.

Po kontroli w spółdzielniach

Kontrole spółdzielni terenowych, przeprowadzone w związku z reorganizacją spółdzielczości przez Związek Rewizyjny R.P., ujawniły sporo niedociągnięć i nadużyć, którymi zajęła się Komisja Specjalna i jej terenowe delegatury.

Warszawska delegatura Komisji Specjalnej wdrożyła dochodzenie przeciwko Olejniczak Zofii, odpowiedzialnej sklepowej Robotniczej Spółdz. w Jeziornej oraz Włodarskiemu Lucjanowi, kierownikowi handlowemu tejże spółdzielni. Oboje przekraczali z chęci zysku swe uprawnienia i działalnością swą oraz chaotyczną gospodarką i buchalterią, narazili spółdzielnię na duże manco towarowe i straty pieniężne. Komplet orzekający Komisji Specjalnej skazał Zofię Olejniczak na karę 18, zaś Włodarskiego na 24 miesiące obozu pracy.

Odbudowa szosy na Helu

GDAŃSK. Jedyna droga kołowa przebiegająca przez półwysep helski, miała dotychczas charakter drogi gminnej. Siłą rzeczy, wobec szczupłych funduszów, zarząd gminny nie mógł przystąpić do odbudowy drogi, zniszczonej skutkiem działań wojennych tak, że po niej kursować mogły jedynie samochody zaopatrzone w mocne silniki.

Droga została ostatnio zaliczona do dróg państwowych. Pierwsze prace wyrównujące wykonały ochotnicze zespoły młodzieży warszawskiej obozującej podczas wakacji na półwyspie. Obecnie czynione są przygotowania do gruntownej przebudowy drogi, jako przedłużenia bulwaru nadmorskiego Jastrzębia Góra — Wielka Wieś.

ŻYCIE PARTII

Zagadnienia wsi i sprawy szkolenia tematem odprawy w warszawskim WK PPS

W dniu 7 bm. odbyła się w Warszawie odprawa sekretarzy powiatowych i inspektorów wiejskich PPS z terenu województwa warszawskiego, na której sekretarz CKW PPS tow. Feliks Baranowski wygłosił referat o aktualnych zagadnieniach wsi. Referent omówił problem przebudowy gospodarki wiejskiej i przedstawił formy spółdzielczości produkcyjnej na wsi.

Na wstępie odprawy sekretarz KW PPR, tow. Krajewski, poinformował w krótkim referacie zebranych o uchwałach ostatniego Plenum KC PPR.

Sekretarz WK PPS tow. Kucharski przedstawił zadania organizacyj partyjnych w związku z przygotowaniami do drugiego turnusu wspólnego szkolenia masowego członków PPS i PPR oraz omówił sprawę wyznaczenia kandydatów na rozpoczynające się wkrótce wspólne kursy Centralnych i Wojewódzkich Szkół Partyjnych. W ostatniej części odprawy omawiano sprawy zbiórki na Wspólny Dom, kolportażu prasy, partyjnej i szereg innych zagadnień organizacyjnych. Sprawę kolportażu zreferował tow. Synowiecki.

Wyniki obrad odprawy zreasumował sekretarz WK PPS tow. Lipiec.

ZEBRANIA

POWIAT WARSZAWA - PRAWOBRZEŻNA

W dniu 11 bm. o godz. 10 w lokalu Komitetu Gminnego PPS w Aninie, odbędzie się odprawa pełnomocników Gminnych i Miejskich Komitetów PPS i PPR do spraw zbiórki na Wspólny Dom z terenu prawobrzeżnej części powiatu warszawskiego.

Pełnomocnicy winni przybyć na odprawę z zeszytami kontrolnymi, zeszytami sprawozdań miesięcznych i dowodami wpłaty na PKO oraz posiadanymi zapasami cegiełek.

Stawiennictwo obowiązkowe.

DZIELNICA POŁUDNIE

W najbliższych dniach odbędą się na terenie Dzielnicy Południe następujące wspólne zebrania kół PPS i PPR:

9 bm. o godz. 15 — Oddz. Jaj. Mlecz.

9 bm. o godz. 16,30 — Państw. Zakł. Pomocy Szkolnych.

9 bm. o godz. 15,45 — Koło „Handel".

9 bm. o godz. 16,30 — Dyr. Kursów Szkol. Zawod.

10 bm. o godz. 16,30 — Fabr. Sawiński.

10 bm. o godz. 15,15 — Drukarnia Miejska.

10 bm. o godz. 14 — 1 Ośrodek Zdrowia.

DZIELNICA OCHOTA

W czwartek dnia 9 bm. o godz. 16,30 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota, odbędzie się odprawa sekretarzy, przewodniczących i skarbników Kół, należących do Dzielnicy.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Pełnomocnik Dzielnicy PPS Śródmieście do spraw zbiórki na budowę Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej zawiadamia, że dnia 9 bm. o godz. 16,30 w lokalu Komitetu Dzielnicowego PPR Śródmieście przy ul. Mokotowskiej nr 48, odbędzie się odprawa wspólna pełnomocników Kół do spraw zbiórki na budowę Wspólnego Domu.

Stawiennictwo obowiązkowe pod rygorem partyjnym.

W dniu 10 bm. o godz. 16,30 w lokalu Dzielnicy PPS Śródmieście przy ul. Mokotowskiej 51-53, odbędzie się zebranie sekcji kobiet Dzielnicy. Stawiennictwo przedstawicielek kół obowiązkowe.

ZEBRANIE PREZYDIÓW KÓŁ PRZY MZK

W dniu 10 bm. o godz. 14,30 w lokalu Dzielnicy PPS Wola przy ul. Ogrodowej 39-41, odbędzie się zebranie prezydiów kół PPS z terenu Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

KOŁO FARMACEUTÓW

W dniu 9 bm. godz. 15,30 odbędzie się w lokalu naczelnej Izby Aptekarskiej przy ul. Złotej 9, ogólne zebranie Koła Farmaceutów PPS.

Nawozy i nasiona dla chłopów w jesiennych siewach

Jesteśmy w przededniu jesiennej akcji siewnej. Tegoroczny obszar zasiewów dzięki likwidacji odłogów zajmuje przestrzeń około 6 milionów ha. Obszar pszenicy ozimej zwiększył się do 800 tys. ha.

Do akcji przygotowano około 450 tys. ton nawozów sztucznych, a więc dwa razy więcej niż w roku ubiegłym. Wyasygnowano również 1.450 mil. zł. kredytów na orkę, nawozy pomocnicze i nasiona kwalifikowane.

Oprócz tego przeznaczono do siewu jesiennego dla biednych gospodarstw 30 tys. ton zbóż ozimych kwalifikowanych. Umożliwi to wydatne zwiększenie plonów od 20 — 30%. Ceny wahają się w granicach od 2.317 — 4.290 zł. za 100 kg. Jeżeli biedny gospodarz nie rozporządza gotówką na kupno zboża, może np. otrzymać 100 kg. zboża z pierwszego siewu, dając w zamian 110 kg. zboża konsumcyjnego.

Tegoroczna pomoc udzielona chłopom zwiększy przyszłoroczny plon o 15%, co z kolei podniesie dochód rolników w Polsce.

Aktorzy, filmowcy, muzycy w jednym Z.Z. Prac. Kultury i Sztuki

Jeszcze w ciągu września r. b. rozpocznie prace Komisja, organizująca połączenie Związku ZASP, Zw. Zaw. Pracown. Widowiskowych, Zw. Prac. Filmu Polskiego, Zw. Muzyków i Zw. Zaw. Prac. Polskiego Radia w jeden Związek Zawodowy Pracowników Kultury i Sztuki. Do nowego związku należeć będą także członkowie związków twórczych, jak: plastycy, literaci, kompozytorzy, o ile są gdzieś stale zatrudnieni. Nie przesądzi to oczywiście ich przynależności do fachowych Zw. Zaw.

Komisja Organizacyjna Zw. Zaw. Pracowników Kultury i Sztuki określi zasady połączenia i opracuje nowy statut, który zostanie przedłożony do uchwalenia zjazdowi delegatów łączących się związków Przewiduje się, że nowy związek rozpocznie działalność jeszcze w bież. roku.

53 przyszłych prokuratorów ukończyło szkołę w Jelitkowie

W Szkole Prawniczej Min. Sprawiedliwości w Jelitkowie k. Gdańska odbyły się ostatnie egzaminy końcowe, zakończone uroczystością rozdania świadectw absolwentom szkoły. Na uroczystość przybyli przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości z dyr. Dep. Szkolenia, tow. Wasilkowską na czele.

Szkołę ukończyło 53 osoby, z czego 12 uzyskało dobry wynik egzaminów. Pierwszą lokatę otrzymała Genowefa Skolnicka, następne zaś na równi: Derkacz Marian, Kozakiewicz Kazimierz, Młynkiewicz Ryszard.

Zespół P. N. Z. „Radzim" zdobył sztandar współzawodnictwa pracy

SZCZECIN (PAP). Zespół Państwowych Nieruchomości Ziemskich „Radzim" w pow. łobeskim zdobył sztandar przechodni współzawodnictwa pracy. W zespole wszystkie roboty zostały wykonane wg. opracowanego z góry planu. Wyniki zbiorów z 1 ha są bardzo wysokie. Żniwa zostały przeprowadzone szybko i sprawnie, a prace jesienne są daleko posunięte. Do osiągnięcia dobrych wyników przyczyniła się m. in. harmonijna współpraca pomiędzy komitetami folwarcznymi i administracją.

Drugie miejsce we współzawodnictwie zespołów PNZ zajął zespół „Chlebówek" w pow. starogardzkim, który osiągnął wyjątkowe plony. Żyto gatunkowe super-elite zebrano w zespole w ilości 25 q z 1 ha, pszenicę 23 q z 1 ha, buraki cukrowe dadzą plon ok. 400 q z 1 ha. W zespole wyróżniają się majątki Białun i Dąbrowa.

Pogrzeb prof. Pieńkowskiego

KRAKÓW. — W środę w Krakowie odbył się pogrzeb prof. Ignacego Pieńkowskiego, wybitnego polskiego artysty malarza.

Prof. Pieńkowski, po ukończeniu studiów w Warszawie u Gersona, a potem w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, w Paryżu i Rzymie, rozpoczął swoją karierę malarską jako 23-letni artysta.

Jako czynny do ostatniej chwili, pedagog prof. Pieńkowski wykształcił wielu wybitnych artystów naszego pokolenia.

Naszym zdaniem

Uniknięto zeszłorocznych błędów

Od dwóch lat sezon budowlany w Warszawie chromał ustawicznie dzięki temu, że nabierał właściwego natężenia dopiero na jesieni. Dopiero we wrześniu, październiku i nawet w listopadzie wzmagały się tempo i ilość robót, co w konsekwencji wytwarzało ogromny chaos, anormalne warunki, podrażało gwałtownie robociznę itd. Przyznajemy, iż obawialiśmy się, że mimo usilnych starań błąd ten powtórzy się również w tym roku, na co się zresztą początkowo zanosiło i czemu przed kilku miesiącami dawaliśmy wyraz na tym miejscu.

Obserwacje jednak ostatnich kilku miesięcy, a także dane statystyczne dowodzą, co podkreślamy z radością, że tegoroczny sezon budowlany w Warszawie z minimalnymi jedynie odchyleniami po raz pierwszy po wojnie rozwinął się nader pomyślnie, a główne jego natężenie przypadło na miesiące letnie, przy czym ustalony tok robót został wykonany planowo.

Oto ostatnie dane statystyczne stwierdzają, że w ciągu miesięcy letnich b. r. prowadzono w Warszawie budowę ponad 2.500 obiektów o ogólnej kubaturze ponad 3.000.000 m³, co jest pozycją o kilkanaście procent wyższą w porównaniu z największym nasileniem sezonu budowlanego (późną jesienią) w roku 1947. Przeważają domy mieszkalne, które obejmują ponad 16 tys. izb. Ponadto znajduje się w budowie 2.500 pomieszczeń biurowych, 850 sal szkolnych, około 900 izb handlowych, 358 pomieszczeń przemysłowych oraz szereg gmachów użyteczności publicznej i budowy gospodarczej.

Osiągnięcia tegoroczne pozwalają przypuszczać, że „kryzys sezonu budowalnego" w Warszawie już minął, że został całkowicie opanowany, a drobne, istniejące jeszcze usterki, będą z pewnością usunięte w roku przyszłym.

Przed sesją budżetową St. R. N.

Oczyszczanie koryta Wisły

Prezydium Stołecznej Rady Narodowej uchwaliło na posiedzeniu w dniu 8 bm. zwołać plenum SRN na dzień 16 bm. (godz. 9,30). Głównym tematem obrad będzie budżet zwyczajny m. st. Warszawy na rok 1949.

Posiedzenie połączonych klubów robotniczych odbędzie się dwa dni wcześniej tj. 13 bm. o godz. 17-ej.

Prezydium uchwaliło zezwolić miastu na wydatkowanie 35.000.000 zł. za pracę przy oczyszczaniu koryta Wisły z wraków mostu Kierbedzia, mostu pod Cytadelą oraz przy usuwaniu wraków mostu Poniatowskiego z dna Wisły.

Wobec ciężkiej sytuacji finansowej Miejskich Teatrów Dramatycznych — Prezydium SRN udzieliło subsydium MTD w wysokości 5 milionów zł.

Na wykończenie hotelu „Bristol" Prezydium zezwoliło w ramach własnych dochodów dyrekcji hoteli miejskich wydatkować 5.330.000 zł.

Przewodniczący SRN St. Sankowski złożył sprawozdanie z inspekcji szkół powszechnych na terenie Warszawa-Południe.

Ponadto na posiedzeniu Prezydium załatwiono szereg spraw finasowych, mieszkaniowych i porządkowych.

Miesiąc odbudowy Warszawy

Cały kraj spies..y z pomocą Stolicy

Na ręce Komitetów terenowych Odbudowy Warszawy w woje. Śląsko-Dąbrowskim szeroką falę płyną ofiary na SFOS. Woj. Komitet w Katowicach zanotował następujące wpłaty: Miejski Komitet w Gliwicach 520 tys. zł., Miejski Komitet w Bielsku 68.110 zł., pracownicy Chorzowskiego Zjednoczenia Węglowego 244.029 zł. Załoga kopalni Barbara — Wyzwolenie 78.592 zł, pracownicy Zjednoczenia Przemysłu Metali Nieżelaznych 171.327 zł.

Pierwszą niedzielę września ludność Bydgoszczy przeżyła pod znakiem Warszawy. Inaugurując akcję wrześniową dla Stolicy Bydgoszcz przeprowadziła tego dnia zbiórkę uliczną na SFOS, w której w roli kwestarzy wystąpili radni miejscy oraz pracownicy Zarządu Miasta z prezydentem Twardzińskim na czele. Po południu w Pomorskim Domu Sztuki odbyła się uroczysta akademia, z której dochód w kwocie 13 tys. zł. przeznaczono na Fundusz Odbudowy Warszawy.

O pozytywnym ustosunkowaniu się społeczeństwa Tarnowa do akcji odbudowy Stolicy świadczy suma deklarowana na SFOS. M. in. załoga Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach zadeklarowała wpłatę 1.400.000 zł. i na poczet tej sumy już wpłaciła ponad 300.000 zł. Pracownicy Zarządu Miejskiego w Tarnowie zobowiązali się do wpłaty 160.000 zł., pracownicy więzienia — około 50.000 zł. i pracownicy Starostwa ok. 30.000 zł.

Pracownicy wszystkich bez wyjątku zakładów pracy na terenie miasta i powiatu, na specjalnych zebraniach, uchwalili wpłacić na SFOS we wrześniu b.r. pełny zarobek za jeden dzień pracy.

Powiat tarnowski do tej pory złożył na Odbudowę Warszawy ok. 7.000.000 złotych.

Doskonałe wyniki akcji zbiórkowej osiągnął Wojewódzki Komitet we Wrocławiu. Stan tegorocznych wpływów przekroczył sumę 64 miliony zł., która jest o 7 proc. wyższą od wyznaczonej Wrocławowi przez Komitet Wykonawczy N.R.O.W. rocznej kwoty zbiórkowej w wysokości 59.850.000 zł. W ten sposób Komitet Wrocławski wykonał już swój roczny plan zbiórkowy w 107 proc., zdobywając palmę pierwszeństwa wśród innych Komitetów Wojewódzkich.

Jeśli chodzi o bezwzględnie najwyższy wynik tegorocznej zbiórki — pierwszeństwo przypada Komitetowi w Łodzi. Uzyskał on 82.400.000 zł. Drugie miejsce zajmuje Komitet w Katowicach z sumą 80.500.000 zł., a dopiero trzecie miejsce Komitet dolśląski.

Natomiast najwyższą ofiarnością jednego obywatela poszczycić się może na swym terenie Komitet Stołeczny. Każdy mieszkaniec Warszawy złożył w tym roku na SFOS średnio 83 zł. Składki tej wysokości nie osiągnęło dotychczas żadne inne województwo.

*

Pracownicy oddziału portowego Centrali Skór Surowych w Gdyni na zebraniu z okazji wyładowania setnego transportu skór z zagranicy zrzekli się projektowanego przyjęcia, a wyasygnowaną na to sumę w kwocie 10 tys. zł. przeznaczyli na Fundusz Odbudowy Warszawy.

ZOM uzyskuje nowy tabor

Zakład Oczyszczania Miasta zakupił w ostatnich dniach 1.700 kubłów blaszanych na śmiecie. Kubły te zostają przydzielone posesjom, które miały dotychczas prowizoryczne śmietniki.

Wkrótce ZOM odda do użytku jeszcze dwa samochody specjalne do wywózki śmieci typu Cooka. Pojemność jednego samochodu wynosi ok. 7 m³.

Akademia ku czci prezydenta Stefana Starzyńskiego

Wczoraj odbyło się w III Miejskiej Szkole Zawodowej uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego połączone z akademią ku czci patrona szkoły — Prezydenta Stefana Starzyńskiego. W dniu 8 września wypada IX rocznica objęcia przez Prezydenta Starzyńskiego stanowiska komisarza cywilnego obrony Warszawy oraz II rocznica nadania szkole imienia bohaterskiego obrońcy stolicy.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, Kuratorium oraz Zarządu Miejskiego. Przemówienie o prezydencie Starzyńskim wygłosił inspektor Manczarski. Dyrektor szkoły inż. Lipski zapoznał uczniów z planem pracy na rok 1948-49. (K)

Sprawy inwalidzkie załatwiać będą władze miejskie

Z dniem 1 bm. na mocy rozporządzenia Min. Pracy i Opieki Społecznej miasto przejęło czynności obwodowego i okręgowego Urzędu Inwalidzkiego. W tym celu został utworzony Referat Inwalidzki przy Starostwie Grodzkim Praga — Północ (ul. Jagiellońska 1) załatwiający dla osób zamieszkałych na terenie Warszawy i woj. warszawskiego wszystkie sprawy związane z rentami i zaopatrzeniem inwalidzkim.

Referat Inwalidzki przejął agendy dotychczaso..ego Obwodowego Urzędu Inwalidzkiego.

Jako druga instancja dla spraw inwalidzkich Warszawy i województwa warszawskiego, powołany został Oddział Inwalidzki w Wydziale Administracyjnym Zarządu Miejskiego. (R)

Lekkomyślnie i za dużo wydano koncesji wódczanych

Nie będzie knajp przy dworcach, szkołach, fabrykach i koszarach

Alarmy w sprawie groźnego rozpijania się społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży stolicy, odniosły swój skutek. Ponieważ stwierdzono, że niemałą rolę w tej smutnej sprawie odgrywają zbyt liczne szynki, bary i restauracje sprzedające wódkę, powstałe wbrew obowiązującej ustawie antyalkoholowej z marca 1931 roku, przeprowadzona zostanie już w najbliższych dniach na terenie Warszawy, rewizja wydanych zbyt lekkomyślnie koncesyj na sprzedaż alkoholu w lokalach gastronomicznych.

Jak wiadomo, ustawa antyalkoholowa zabrania m. in. uprawiania wyszynku i sprzedaży alkoholu w promieniu 100 m od zakładów fabrycznych, zatrudniających powyżej 50 osób, szkół wszelkiego rodzaju, dworców, przystani statków, sądów, świątyń i koszar.

Tymczasem tak się to dziwnie złożyło, że właśnie w stolicy mieliśmy jaskrawe przykłady ignorowania tego zakazu. Bary, winiarnie, probiernie wódek, powstawały jak grzyby po deszczu bardzo często w sąsiedztwie wymienionych wyżej obiektów.

Zlikwidowania tego stanu rzeczy wymaga pilnie interes publiczny. Rygorystyczne podejście do tego zagadnienia jest wskazane i konieczne.

Konieczna kontrola

Jednocześnie z rewizją wydanych dotychczas koncesyj alkoholowych zostanie prawdopodobnie (a jest to bardzo wskazane) przeprowadzona kontrola paszteciarni, jadłodajni, kawiarni, bufetów itd., która stwierdzi czy przedsiębiorstwa te spełniają przepisy Min. Aprowizacji, Przemysłu i Handlu, Pracy i Opieki Społecznej o koncesjonowanych przedsiębiorstwach gastronomicznych odnośnie warunków lokalowych oraz czy przestrzegają przepisów sanitarnych.

Nie znamy jeszcze składu komisji, które wezmą udział w tej akcji. Mamy jednak nadzieję, że będzie to zespół ludzi dobranych, rzetelnych, ideowych, dla których dobro ogółu będzie jedynym wskaźnikiem w tej odpowiedzialnej i niełatwej pracy, pracy wymagającej pełnej dojrzałości społecznej i charakteru.

Pod adresem urzędów akcyzowych oraz Resortu Handlu i Zaopatrzenia apelujemy, aby w przyszłości sprawy wydawania koncesji i zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstwa gastronomicznego, uzgadniały ze sobą. Tylko w ten sposób nie otworzy w przyszłości swych podwoi tzw. „lokal z wódką" w miejscu, nie odpowiadającym przepisom, gdzie zresztą już raz był zlikwidowany. Zasadą zresztą powinno być popieranie przedsiębiorstw gastronomicznych nie sprzedających napojów alkoholowych, gdzie świat pracy mógłby znaleźć zawsze smaczne, tanie i przyrządzone w warunkach higienicznych pożywienie.

Zamaskowani szkodnicy

Równocześnie z akcją rewizji koncesji należy wypowiedzieć bezwzględną walkę nielegalnemu handlowi wódką w sklepach spożywczych, owocarniach, cukierniach, jadłodajniach, w budkach i straganach z wodą sodową. Zwłaszcza baczną uwagę trzeba poświęcić targowiskom i peryferiom, gdzie kwitnie ten proceder. Czynnik społeczny, Komisja Specjalna, Ochrona Skarbowa mają tu szerokie pole do działania, a ich energia, rzetelność w wykonywaniu zadania i częstotliwość akcji mogą i powinny dać jak najbardziej pozytywne rezultaty. (Rs)

Kierownicy świetlic szkolnych uczą się wychowywać młodzież

Wskazówki instruktorów pomogą w przyszłej pracy

Zarząd Miejski (sekcja zajęć międzyszkolnych) zdając sobie sprawę z tego, jak ważnym zagadnieniem jest wychowanie dzieci i młodzieży zorganizował dwutygodniowy kurs dla kierowników świetlic przy szkołach średnich i powszechnych. Dzieci spędzają w świetlicach kilka godzin dziennie, opieka nad nimi musi więc spoczywać w rękach ludzi odpowiednio do tego zawodu przygotowanych.

— „Lepszy na swobodzie kąsek lada jaki, niźli w niewoli przysmaki" — kończy znaną bajkę Mickiewicza poważny pan i wśród oklasków koleżanek i kolegów wraca na miejsce.

— Jest pan doskonałym „wilkiem" — chwali recytatora p. Ewa Porajska, artystka warszawskich scen dramatycznych, która prowadzi na kursie lekcje „żywego słowa".

By zaciekawić dzieci

Bardzo wesoło jest ostatnio w sali chórów międzyszkolnych przy ul. Piusa 30. Od godz. 14 do 17 odbywają się zajęcia kierowników (a raczej kierowniczek, bo mężczyzn jest tylko dwóch) świetlic dziecięcych. Robią różne zabawki (w zimie dzieci będą chciały same robić ozdoby na choinkę, trzeba im pokazać), uczą się deklamować, śpiewać, redagować gazetkę ścienną, prowadzić różne gry i zabawy. Doświadczeni instruktorzy udzielają rad i wskazówek, jak należy postępować z dziećmi, by zachęcić je do brania czynnego udziału w życiu świetlicy.

Kierowników świetlic dziecięcych jest na kursie 50. Są nimi przeważnie nauczyciele szkół powszechnych, którzy pracują w szkolnictwie po kilka lub kilkanaście lat, znają psychikę dziecka i umieją do niego podejść.

Z młodzieżą trudniej

O godz. 17 przychodzi na kurs 20 studentów - kierowników świetlic młodzieżowych. Obcują z młodzieżą starszą, która żywo reaguje na każde niewłaściwe posunięcie wychowawcy i każde słowo poddaje ostrej krytyce. Studenci są wszyscy młodzi, pełni zapału i w swoją pracę z młodzieżą wkładają dużo zdrowego entuzjazmu.

Na kursie omawiają razem szereg zagadnień wychowawczych. Poruszają tematy z życia współczesnego, które młodzież powinna w świetlicach, między innymi zajęciami, również omawiać.

O specjalne izby

Referat świetlicowy prowadzi ob. Pleszczyńska. Największym jej zmartwieniem jest brak izb świetlicowych. Na terenie Warszawy czynnych mamy 25 świetlic dziecięcych (przy szkołach powszechnych), 6 razy tygodniowo po cztery godziny dziennie i 7 młodzieżowych (przy gimnazjach) — trzy razy w tygodniu po trzy godziny. Przydałyby się bardzo pomieszczenia specjalne, nie sale wykładowe, w których dzieci i młodzież mogłyby bez wielkich ograniczeń, w wolnych od zajęć obowiązkowych chwilach, odrabiać lekcje, bawić się i przygotowywać do przyszłego „dorosłego" życia. (sm)

Związki Zawodowe organizują masowe wycieczki na WZO

Warszawskie Związki Zawodowe organizują od 15 bm. masowe wycieczki na WZO. Akcję tę ułatwiają związkom w dużym stopniu płatne urlopy i pożyczki dla wyjeżdżających, przyznane ostatnio (o czym donosiliśmy) przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwo Skarbu.

Obecnie związki przygotowują się do tego wielkiego przedsięwzięcia. Na Wystawę wysłani zostali aktywiści związkowi, którzy po powrocie, na masówkach w zakładach pracy zaznajomią robotników w bezpośrednich, koleżeńskich pogawędkach z Wystawą.

Wycieczki zorganizowane będą przez związki i otrzymają specjalne pociągi. Ilość miejsc w każdej wycieczce będzie ściśle obliczona tak, aby uniknąć najmniejszego choćby tłoku. Wycieczki przebywać będą we Wrocławiu jeden dzień. (pa)

Lista zgłoszeń na budowę osiedla w Miedzeszynie zamknięta

W związku z niedzielnym (z dnia 5 bm.) artykułem o budowie osiedla im. Niedziałkowskiego w Międzeszynie, dowiadujemy się, że lista udziałowców Towarzystwa Budowy Osiedli Podmiejskich została już zamknięta. W związku z tym wszelkie zgłoszenia i zapytania stają się bezcelowe.

Resort Zdrowia przeciwny powstawaniu sklepów zielarskich

Centrala Rolnicza Samopomocy Chłopskiej zamierzała otworzyć przy ul. Złotej 3 specjalny sklep zielarski połączony z pijalnią ziół. Celem sklepu miało być m. in. sprzedawanie ziół w takich ilościach, jakie trudno nabyć w aptece, lub drogerii. Niektórych zaś ziół jak np. rumianku kąpielowego przeznaczonego dla dzieci, apteki prawie wcale nie posiadają.

Sklep Samopomocy Chłopskiej miał też posiadać dział ziół przemysłowych i przyprawowych, których drogerie i apteki wcale nie prowadzą, a o które dopytują się nie tylko osoby prywatne ale zakłady pracy, przedsiębiorstwa prowadzące kuchnie, stołówki. Ziół tych potrzeba bardzo dużo.

Tymczasem inspektor lekarsko-farmaceutyczny Resortu Zdrowia Zarządu Miejskiego, którego zgoda przy zakładaniu tego rodzaju sklepu jest konieczna, odmówił jej, uzasadniając odmowę brakiem podstaw prawnych.

Co należy rozumieć pod tajemniczym określeniem „podstawy prawne" trudno ustalić, zwłaszcza, że sklep miał mieć fachowe kierownictwo (mgr farmacji) a jedną z intencji jego założenia miało być m. in. propagowanie pijania herbat ziołowych, w których medycyna współczesna przechodząca do działalności zapobiegawczej, widzi jeden z ważnych środków pomocniczych.

Czy przypadkiem Resort Zdrowia nie stanął tu na straży interesów właścicieli aptek i drogerii? (R)

Warszawski tabor wiślany powiększy się o 4 barki

Tabor Państwowego Zarządu Wodnego w Warszawie powiększy się w najbliższych dniach o 4 barki, które podniesiono z dna Odry. Barki te zostały zatopione przez Niemców w 1945 roku. Obecnie znajdują się one w drodze do Warszawy, gdzie w Stoczni Czerniakowskiej przejdą przez generalny remont. Jeszcze w tym sezonie rozpoczną służbę na Wiśle i będą używane do transportów gruzu i faszyny.

Barki są b. duże, mają po 500 ton pojemności. Dla porównania warto jest przypomnieć, że największy z okrętów, na których Kolumb wyruszył w podróż, uwieńczoną odkryciem Ameryki, liczył zaledwie 100 ton.

Niezależnie od przeprowadzonych prac remontowych Stocznia Czerniakowska podjęła budowę 10 nowych barek, z których 3 będą gotowe jeszcze w tym roku. (ks)

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Czwartek — godz. 19 „Odwety".
Piątek — godz. 19 „Cyd".
Sobota — godz. 19 „Odwety".
Niedziela — godz. 19 „Cyd".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): nieczynny.

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): 11 bm. premiera „Krwawe gody".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): g. 19 „Powrót".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Pociąg widmo".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): g. 19 „Candida".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Seans".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem.

TEATR LETNI (Polna 28): godz. 19,15 „Nitouche".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.30 i 19,30 „O wszystkim i o niczym".

TAMARA CHANUM ZNÓW W WARSZAWIE

Po wspaniałych sukcesach we wszystkich większych ośrodkach kulturalnych kraju, Tamara Chanum jeszcze dwukrotnie wystąpi wraz ze swym zespołem w Warszawie w dniach 14 i 15 bm. w sali „Romy". Początek koncertów o godz. 19.

Dochód z pierwszego występu arstystka przeznaczyła na Odbudowę Warszawy.

Bilety nabywać można: Oddział Stołeczny Tow. al. Stalina 12, godz. 9—16, Oddz. Wojewódzki Tow. ul. Targowa 63, godz. 9—16, Księgarnia, ul. Marszałkowska 93, godz. 9—18.

PAWEŁ SIEREBRIAKOW PRZYJECHAŁ

Wczoraj przyjechał do Warszawy na zaproszenie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej prof. Paweł Sierebriakow, znakomity pianista radziecki, który da szereg koncertów w Warszawie, Poznaniu, Łodzi, Katowicach i Krakowie. Programy występów zawierają utwory Rachmaninowa, Beethovena, Chopina, Czajkowskiego, Skriabina i Liszta.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Melodia serc", godz. 14, 18,30, 21,30. Zw. Zaw. 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): od dnia 23.7 zawieszone na okres letni.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o godz. 11. Nowy program aktualności nr 48.

„PALLADIUM" (Złota 7-9): „Aleksander Matrosow". Pocz. seansów: 13, 15, 19, 21 i Zw. Zaw. o 17.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Na tropie zbrodni". Pocz. seans. 13, 15, 19, 21,30. Zw. Zaw. godz. 17.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Bitwa o szyny". Pocz. seansów: godz. 15, 17, 19 dla Zw. Zaw., 21,15.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Bolero". Pocz. g. 13, 16, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Rodzina Artamonowych". Seanse: godz. 15, 17, 19 dla Zw. Zaw., 21,30.

Odbudowa Warszawy będzie dziełem całego narodu

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S. PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04.

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO nr I-980

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrosie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18— „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-28.

B — 59790 Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Ziemia bez ugorów (I)

Materla pomaga Antoniemu Rajcy

Opole, we wrześniu.

Niby jeszcze ciepło i w mieście słońce daje się we znaki, a na wsi już jesień... Drzewa w sadach uginają się pod ciężarem dojrzałego, pięknego owocu, który w tym roku obrodził jak nigdy chyba dotąd, stodoły zapełniły się zbożem, maszyny i konie wyszły w pole do jesiennej podorywki.

Jest sobotnie popołudnie. W grotowickich zabudowaniach nie ma mężczyzn. Rzadko tam który wpadnie do chałupy na obiad. Tylko niedorostki kręcą się wokoło gospodarstwa, co starsze baby i dziewczyny, po których nic teraz w polu. Wieś zdaje się być opustoszała, cicha, spokojna, pogodna i dostatnia.

Na podwórzu Materli, jak przy święcie. Czystość aż w oczy bije, dbałą rękę znać w każdym kącie. Na twarzy gospodyni widać, że z przyjemnością oprowadza nieoczekiwanych gości, pragnących zajrzeć do chlewu, obory i po dach założonej zbiorami stodoły.

Starsza córka, Zośka, nosząca imię po matce, szoruje z rozmachem podłogę w kuchni, ale coraz to wygląda na podwórze, słuchając opowiadania matuli.

A stara Zofia Materla chętnie opowiada. Mieszka w tej oto zagrodzie trzydzieści sześć lat i mimo, iż tyle czasu przeżyła „pod Niemcem", mówi po polsku wyraźnie, dobitnie. I aż się jej jeszcze młodzieńcze szare oczy śmieją za pochwałę, że tak pięknie mówi.

— A, bo widzicie — tłumaczy — po polsku to my w domu mówili zawsze. Raz by mię nawet zawarli za polską mowę. To było wtedy, kiej sprzedawałam krowę. Odeszliśmy se na bok z kupcem i dalejże targować. Krowa była łaciata i mleko dawała. Śmietane nie mleko! I aż żal było z obórki wyprowadzać, ale mus to mus. Wiadomo, targowaliśmy po polsku, bo jo nawet dzisiaj po ichnemu nie umie liczyć.

Materlowa aż się zachłystuje na to wspomnienie.

— Jakiś huncwot podsłuchał i zaraz dwóch przyprowadził. I tak by mie zawarli. Alem sie nie dała Ale com furgała do domu, to furgała.

Taka jest 62-letnia Zofia Materla, matka dwóch córek, które przykazane miały mówić w domu tylko po polsku, na książce polskiej modlić się i w tym języku myśleć.

Ta polskość Materli nie tylko przejawia się w zachowaniu rodzimej mowy. Jej świat nie kończy się na bramie domostwa i 7-hektarowej gospodarce. Musi wiedzieć co mówią na zebraniach, chodzi na nie, a jeśli już zajęcia zatrzymują ją w domu, wówczas wysyła męża.

Dlatego też gospodyni wie, że gmina Grotowice, do której należy jej gromada „ściga się z pruszkowską", a punkty zdobyte w współzawodnictwie słusznie gospodyni przypisuje i swoim staraniom.

— On (mąż) ta w polu — wyjaśnia — ja w domu, żeby rychtyk było. Niechno ta wójt zaświadczy — odwołuje się do opinii wójta, jak gdyby bała się, że nie uwierzymy jej słowom.

Zofia Materla jest również dobrą sąsiadką i całe swoje złote, sąsiedzkie serce wynosi za próg, gdy wymaga tego konieczność. Już dawno „zabocyła" urazy do repatriantów, którzy tak ją i jej rodzinę, jak i innych Polaków, zamieszkałych od lat na Śląsku Opolskim okrzyczeli na początku za Niemców i niejedno zło w gospodarce wyrządzili. Że niby zatraconym Szwabom...

Brama w bramę, przez szerokość grotowickiej drogi mieszka rodzina repatriantów. Tam też Materla często zachodzi z pomocą i dobrym słowem. Dobre słowo jest w tym domu bardzo potrzebne. Antoni Rajca, repatriant-„zabugowiec", gospodaruje na dwóch hektarach ziemi, a jego czterej synowie pracują w pobliskiej, ogromnej grotowickiej cementowni. Jest to gospodarstwo przyfabryczne dla robotnika, pracującego w zakładach przemysłowych i mającego swoją chałupkę i kawałek ziemi.

Smutny to dom, gdy brak gospodyni. Radości tutaj nie było przez dwadzieścia lat, odkąd żona Rajcy leżała obłożnie chora. Mężczyźni od dawna już nauczyli się zastępować matkę we wszystkich czynnościach gospodarskich.

Kiedy w poszukiwaniu gospodarza otwieramy drzwi kuchennej izby, najstarszy syn podnosi głowę znad roboty. Stoi przy stole, na którym dymi gorące żelazko. W ręku trzyma igłę. Od koszuli urwał się w praniu guzik. Trzeba więc samemu przyszyć. Wstydem byłoby biegać do sąsiedzkich dziewuch z prośbą o przyszycie guzika i wyprasowanie koszuli. Zaraz pojawia się również stary Rajca, ubielony w mące po łokcie. Bardzo się sumituje, że nie może podać ręki na przywitanie, ale właśnie zarabia ciasto na chleb. Materla bywa w tym domu często, niosąc babską radę i pomoc. A, gdy wszyscy czterej młodzi Rajcowie idą do pracy, nieraz utnie sobie dłuższą pogwarkę ze starym repatriantem.

Chyba niedługo już pomoc Materli będzie zbędna. Grotowice posiadają tyle pięknych dziewczyn. Synowie starego Rajcy często spoglądają na córki autochtonów. Ciekawe tylko, czy swaty pójdą z wódką, tak, jak kazał zwyczaj za Bugiem, czy też będą takie, jak każe kilkusetletnia tradycja opolszczyzny.

WANDA STRZAŁKOWSKA

Lekarze-biurokraci oskarżeni o śmierć pacjenta

Na dzień 16 września br. została wyznaczona w Sądzie Okręgowym w Krakowie rozprawa przeciwko lekarzom: Frydolinowi Pieli, Władysławowi Laszczakowi, Alojzemu Barnasiowi i Tomaszowi Goryńskiemu, oskarżonym o nieudzielenie odpowiedniej pomocy 5-letniemu Tadeuszowi Sikorze, przez co nieumyślnie spowodowali jego śmierć.

W dniu 30 maja 5-letni Tadeusz Sikora poszedł z babką swą i stryjem na przechadzkę do lasu, gdzie został ukąszony przez żmiję w palec prawej ręki. W dwie godziny po wypadku, około godz. 14, chłopczyk był już w chrzanowskim szpitalu. Ponieważ surowicy nie było ani w szpitalu, ani w żadnej miejscowej aptece, dyżurny lekarz, Piela, zrobił chłopczykowi zastrzyk przeciwtężcowy, twierdząc że właściwie to wystarczy.

Około godz. 17 chłopczyka przywieziono do szpitala Św. Łazarza w Krakowie. Służbę pełnili wówczas lekarze: Laszczak, Barnaś i Goryński. W szpitalu również nie było surowicy, wobec czego lekarze polecili opiekunom dziecka nabyć surowicę w zakładzie dra Bujwida. Zakład był już zamknięty, lekarze odesłali stryja chłopczyka do aptek, przetrzymując tym czasem chore dziecko na korytarzu. O godz. 22 zjawił się w szpitalu przerażony ojciec chłopczyka, prosząc lekarzy, wobec braku surowicy, o jakąś inną pomoc dla dziecka, na co oni w ogóle nie reagowali.

Sikora po całonocnych szukaniach w aptekach otrzymał surowicę dopiero nazajutrz rano. Zastrzyk został zrobiony o godz. 8, tj. w 20 godzin po ukąszeniu. O godz. 11 chłopczyk zmarł.

Wszyscy lekarze, do których zwracano się o pomoc dla małego Sikory, nie uczynili nic, aby zahamować postęp zakażenia. Piela, młody absolwent medycyny, nie poradził się nawet ordynującego lekarza, co należy czynić w wypadku braku surowicy. Obecni w szpitalu św. Łazarza lekarze zajęli w tym tragicznym wypadku stanowisko biurokratyczne, uznając, że nie mają obowiązku starania się o leki, skoro nie ma ich w szpitalu. Wystarczyło zaś skorzystać z telefonu, jak bowiem wykazało śledztwo, surowicę przeciwko jadowi żmii posiadał krakowski Zakład Higieny oraz szpital Ubezpieczalni Społecznej.

Groch o ścianę

Kolekcja

Niektórzy zbierają znaczki pocztowe, niektórzy podpisy sławnych udzi, a niektórzy opakowania od papierosów.

Ja natomiast kolekcjonuję sobie same papierosy. Oczywiście „Triumfy", gdyż cokolwiek by się o „Triumfach" mówiło złego — są to najciekawsze papierosy świata.

Papierosy z niespodziankami.

Mili Czytelnicy wiedzą o mojej kolekcjonerskiej manii i zbiorek mój często uzupełniają. W tej chwili posiadam następujące curiosa:

1) Wkrętkę do drzewa (dawniej pisałem „holcśrubka", ale dostałem kilka listów od czytelników oburzonych za używanie niepolskich wyrażeń i obiecałem, że już nie będę).

2) Patyk, dokładnie odpowiadający wymiarami „Triumfowi", mądrą sztuką owinięty w monopolową bibułkę. Ilekroć mi jest smutno, patrzę na wyżej opisany patyk i już mi nie jest smutno.

3) Analogiczny patyk, jak w poz. 2, tylko nieco mniejszy.

4) Z lekka pogięty haczyk (nie wiem, jak się mówi po polsku) o niewiadomym mi bliżej przeznaczeniu. Ilekroć mi jest smutno patrzę na zagadkowy haczyk.

5) Trzycentymetrowy sznurek konopny z jednym supełkiem. Ilekroć mi jest smutno, patrzę na sznurek z supełkiem.

6) Czterocentymetrowy sznurek papierowy, bez supełka. Ilekroć mi jest smutno, patrzę na sznurek bez supełka.

Kolekcja moja ciągle się powiększa. Czekam na chwilę, kiedy Monopolowi Tytoniowemu znudzi się nareszcie wyrabianie podłych papierosów i wtedy złożę moją kolekcję w jego archiwach, na wieczną pamiątkę niesławy.

Zupełnie się przy tym nie będę dziwił, jeżeli w komplecie przedmiotów, które stanowią nadzienie „Triumfów", znajdzie się noga od krzesła, komplet noży stołowych, szyna kolejowa, albo zgoła lokomotywa.

STRĄCZEK

Uliczna sprzedaż węgla



Na ulicach Warszawy pojawiły się samochody ciężarowe z węglem w workach po 50 kg. Sprzedaż odbywa się na miejscu. Wygodną inowację ludność stolicy przyjęła z uznaniem.

SPORT

Zakończenie mistrzostw kolarskich ZSRR

Startowało 150 czołowych kolarzy

W Moskwie zostały zakończone XIV mistrzostwa kolarskie Związku Radzieckiego. Zawody wywołały wielkie zainteresowanie mieszkańców stolicy, gromadząc na trasie poszczególnych wyścigów dziesiątki tysięcy widzów.

W zawodach uczestniczyło 150 czołowych kolarzy Związku Radzieckiego, zarówno kobiet, jak i mężczyzn. W konkurencji kobiecej rozegrano mistrzostwa w dwóch biegach: wyścig szosowy na 30 km, który zakończył się sukcesem znanej zawodniczki Larionowej (Dynamo—Ryga) w doskonałym czasie 52,01,3 min. oraz wyścig na przełaj na dystansie 12 km, w którym zwyciężyła Aljama Lassi.

W konkurencjach męskich odbyły się trzy biegi: wyścig szosowy 100 km, który wygrał Dżarcans (Dynamo—Ryga) w czasie 2,42,08 godz., wyścig na dystansie 30 km, w którym zwyciężył Matwiejew (Estonia). Najciekawszy był wyścig na 197 km, który odbył się na zakończenie mistrzostw i zgromadził na starcie 46 czołowych kolarzy. Walka o pierwsze miejsce rozegrała się na ostatnich 200 metrach, z której wyszedł zwycięsko Kondraszkow (Armia Czerwona), zdobywając tytuł mistrza kolarskiego Związku Radzieckiego na tym dystansie. Zwycięzca przebył trasę w czasie 5,48,01 godz.

Siatkarze przegrali drugie spotkanie

W ramach Igrzysk Bałkańskich siatkowe drużyny polskie — męska i żeńska przegrały swe mecze z Czechosłowacją. Żeński zespół czechosłowacki zrewanżował się za porażkę w Warszawie, wygrywając 2:1.

W spotkaniu drużyn męskich zwyciężyli Czesi, bijąc łatwo Polaków 3:0. W pozostałych spotkaniach Jugosławia pokonała Rumunię 3:0 w meczu drużyn męskich i 2:0 w meczu drużyn kobiecych.

Igrzyska bałkańskie odroczone

Wyjazd do Belgradu i Tirany nieaktualny

W dniach 6 i 7 bm. odbyła się w Budapeszcie konferencja przedstawicieli Albanii, Bułgarii, Polski, Rumunii, CSR, Triestu, Jugosławii i Węgier poświęcona Igrzyskom Bałkano-Środkowo - Europejskim. Polska reprezentowana była przez płk. Szemberga, zastępcę dyrektora GUKF.

Na konferencji postanowiono odroczyć tymczasowo rozgrywanie zawodów w ramach Igrzysk. Tym samym wyjazd naszych pięściarzy do Tirany i lekkoatletów do Belgradu jest nieaktualny.

W październiku odbędzie się konferencja delegatów wszystkich państw biorących udział w Igrzyskach, na której będą uzgodnione i zdecydowane wszelkie zagadnienia związane z igrzyskami oraz sprawy dotyczące kontaktów sportowych zainteresowanych państw.

W kilku zdaniach

Żużlowcy CSR w Polsce. W dniach 18 bm. w Katowicach, 23 w Łodzi, 26 w Warszawie, odbędą się wyścigi motocyklowe na żużlu z udziałem zawodników czechosłowackich.

Budowa toru kolarskiego w stolicy. PZKol. wydał specjalne cegiełki w cenie 500 zł za sztukę na zasilenie funduszu Komitetu Budowy Stadionu Kolarskiego w Warszawie na Saskiej Kępie.

Mecz bokserski Warszawa—Praga odwołany. Zapowiedziany na 12 bm. w Warszawie mecz bokserski Warszawa—Praga, został odwołany.

Tramwaj warszawski



Pomimo wciąż rosnącego taboru MZK — tramwaje stołeczne są wciąż niebezpiecznie przepełnione

Kursy maturalne ZMP walczą z trudnościami lokalowymi

Kursy maturalne zorganizowane przez Stołeczny Zarząd Związku Młodzieży Polskiej, na których już niedługo rozpoczną się wykłady, walczą z poważnymi trudnościami lokalowymi. Wykłady odbywają się systemem „ex katedra", potrzebne więc są sale stosunkowo obszerne.

Kierownictwo kursów zwróciło się ostatnio do Stołecznej Rady Narodowej o użyczenie sali jej posiedzeń przy ul. Chmielnej. St. R. N. odpowiedziała odmownie, motywując swoje stanowisko tym, że sala jest urządzona luksusowo. Istnieje obawa, iż słuchacze kursów nie będą dbali o jej wygląd.

Argument ten nie jest wg. nas — ani właściwy ani słuszny. Na kursy uczęszczają ludzie poważni i nie można ich traktować jak uczniów.

Wypożyczył natomiast Związkowi Młodzieży Polskiej salę przy pl. Starynkiewicza Związek Samopomocy Chłopskiej, jednak... za cenę 45 tys. zł miesięcznie. Czy nie za drogo?

(pa)

Dwa nowe filmy pełnometrażowe z czasów okupacji

Pod kierownictwem artystycznym reż. Wandy Jakubowskiej rozpoczęły się zdjęcia w plenerach do dwu filmów długometrażowych pt. „Robinson warszawski" i „Dom na pustkowiu".

Scenariusz do pierwszego z tych filmów, wg pomysłu J. Andrzejewskiego i C. Miłosza napisał J. Andrzejewski przy współpracy J. Zarzyckiego, który zarazem jest reżyserem tego filmu.

„Robinson warszawski" — to opowieść o dramatycznych losach człowieka kryjącego się przed Niemcami w ruinach zburzonej stolicy w okresie popowstaniowym, aż do momentu wkroczenia wyzwoleńczych wojsk polskich i radzieckich.

Zdjęcia nakręca ekipa francusko-polska w ruinach Warszawy w okolicach ulic Orlej, Ossolińskich i getta. W głównych rolach występuje para znanych aktorów: Jan Kurnakowicz i Zofia Mrozowska.

„Dom na Pustkowiu" wg scenariusza Jarosława Iwaszkiewicza reżyseruje Jan Rybkowski — kierownik artystyczny „Ostatniego Etapu".

Akcja filmu toczy się w czasie okupacji w jednej z miejscowości podwarszawskich. Zdjęcia plenerowe nakręca się w Sulejówku.

W filmie grają Aleksandra Śląska, Jerzy Śliwiński, Maria Gella, Edward Dziewoński i in.

Dekoracje do obu filmów projektuje Roman Mann.

Polityka socjalna w Polsce Ludowej

„La politique sociale en Pologne" — Min. Pracy i Opieki Społ., Warszawa, 1948.

Nakładem Min. Pracy i Opieki Społecznej ukazała się w wydaniu angielskim i francuskim książka, poświęcona polityce socjalnej w Polsce Ludowej („La politique sociale en Pologne" — Warszawa, 1948, str. 200), która zasługuje na omówienie przede wszystkim dlatego, że materiały w niej zawarte dają nam jasną odpowiedź na pytanie, jakie korzyści osiągnął człowiek pracy, dzięki polityce socjalnej rządu ludowego w Polsce.

W słowie wstępnym, tow. min. K. Rusinek podkreśla słusznie, że książka ta jest dokumentem naszego 3-letniego dorobku w zakresie rozbudowy ochrony pracy, ubezpieczeń socjalnych i opieki nad niezdolnymi do pracy. Nie jest możliwe, bez narażenia się na ogólnikowość, przedstawić w ramach jednego artykułu to wszystko, czego dokonano u nas w ciągu 3 lat w dziedzinie rozbudowy ustawodawstwa socjalnego i usprawnienia działalności instytucji, podległych Min. Pracy i Opieki Społecznej.

Toteż, unikając ogólników, zatrzymam się głównie przy dziedzinie ubezpieczeń społecznych (Rozdz. II), która dotyczy bezpośrednio najszerszych mas pracujących i stanowi przedmiot wielu dyskusji.

Przedwojenny system ubezpieczeń społecznych, zarówno w swoich założeniach, jak i w praktyce, nie odpowiadał potrzebom ludzi pracy. Cóż z niego pozostało po wojnie? — zniszczone rezerwy gotówkowe, zdezorganizowane lecznictwo ubezpieczeniowe i niekorzystne albo nieżyciowe przepisy. Straty materialne ubezpieczeń w Polsce, w latach wojny, wynoszą około 250 miliardów złotych.

Do najsłuszniejszych decyzji należało postanowienie, aby równocześnie z odbudową dokonać przebudowy naszego systemu opieki i ubezpieczeń społecznych i dostosowywać go do wymagań państwa ludowego, do zmienionych warunków politycznych i ekonomicznych kraju.

Pierwszym postulatem było upowszechnienie ubezpieczeń w Polsce. Pomimo zmniejszenia się ludności w naszym państwie, liczba ubezpieczonych w różnych działach wzrosła do 3,5 miliona osób, co łącznie z członkami rodzin ubezpieczonych (4 miliony osób) stanowi 1/3 całej ludności Polski. Z ubezpieczeń od wypadków przy pracy korzysta 18,5 proc. ogólnej liczby ludności (przed wojną 13 proc.), dział ubezpieczeń chorobowych obsługuje 14 proc. (przed wojną 6,8), zaś prawa do rent i emerytur posiada 12 proc. (przed wojną 7 proc.) ludności.

Prócz zwiększenia liczby ubezpieczonych, mamy do zanotowania wiele zmian na lepsze w obsłudze i w organizacji aparatu ubezpieczeniowego. I pod tym względem omawiana książka przypomina nam wiele osiągnięć, o jakich nieraz zapominamy wśród codziennych kłopotów. Toteż słusznym będzie podsumować poważniejsze osiągnięcia, abyśmy wiedzieli, że droga po jakiej kroczy nasze ustawodawstwo socjalne, jest drogą stałego i konsekwentnego dążenia do zadośćuczynienia potrzebom ludzi pracujących w Polsce. Takich pozycji znajdujemy w książce aż 15, a mianowicie:

1) Wprowadzony został samorząd do instytucji ubezpieczeń społecznych, który przed wojną zniesiony był przez sanację. Wprowadziła ona system rządów komisarycznych.

2) Całość składek ubezpieczeniowych została przerzucona na pracodawcę.

3) Zostały zniesione wszelkie opłaty i dopłaty za porady i za lekarstwa.

4) Zostało rozciągnięte ubezpieczenie chorobowe na pracowników państwowych, którzy przed wojną posiadali wydzieloną z ubezpieczalni organizację opieki lekarskiej.

5) Emeryci i renciści zostali objęci pomocą leczniczą na tych samych warunkach, co osoby zatrudnione i czynne w procesach produkcji.

6) Ubezpieczenia wypadkowe rozszerzone zostały na gospodarstwa rolne poniżej 30 ha.

7) Wprowadzone zostały ubezpieczenia chorobowe dla wszystkich robotników rolnych.

8) Podniesiono wysokość zasiłku chorobowego do 70 proc. zarobku dziennego plus 5 proc. na każde dziecko (poprzednio 60 proc.).

9) Zasiłek połogowy podwyższony został z 50 proc. do 100 proc. zarobku dziennego. Również przedłużony został okres pobierania zasiłku połogowego od 8 do 12 tygodni.

10) Wprowadzono w życie ubezpieczenia rodzinne, co w dużym stopniu wpłynęło na poprawę bytu materialnego ludzi pracy.

11) Zorganizowano rozdawnictwo wyprawek niemowlęcych dla rodzin ubezpieczonych.

12) Podwyższono wysokość zasiłku sanatoryjnego do 70 proc. zarobku plus 5 proc. na każde dziecko.

13) Wprowadzono w życie Sądy Ubezpieczeń Społecznych.

14) Zmieniono przepisy ustawy o najmie robotników w tym sensie, że obecnie robotnik, na równi z pracownikiem umysłowym ma prawo chorować do 3 miesięcy nie tracąc pracy, jeśli zatrudniony jest w danym zakładzie co najmniej rok. W okresie 3-miesięcznej choroby robotnik nie może być zwolniony z pracy.

15) Objęto dodatkowym ubezpieczeniem górników z Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego na zasadach Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach oraz podwyższono im renty dodatkowe o 60 proc.

W innych rozdziałach zapoznać się możemy z projektami dalszej rozbudowy ustawodawstwa socjalnego i ulepszenia obsługi ubezpieczonych. Osobnego omówienia wymaga zagadnienie ochrony pracy i opieki społecznej.

Książka wydana w językach obcych, mająca zorientować czytelnika zagranicznego w osiągnięciach polityki socjalnej w Polsce, przez swoją dokumentalność, jest niewątpliwie bardzo pożytecznym wydawnictwem i dobrze służy sprawie informowania zagranicy o naszym dorobku na tym odcinku. Byłoby też dobrze, aby pomyślano o wydaniu polskim, gdyż materiał tam zawarty może w poważnym stopniu przyczynić się do usunięcia pokutujących jeszcze w pewnych kołach pracowniczych uprzedzeń w stosunku do działalności instytucji ubezpieczeniowych i opiekuńczych.

EDWARD PUACZ

Budowa mauzoleum Żwirki i Wigury

Dnia 11 września b. r. mija 16-ta rocznica tragicznej śmierci Żwirki i Wigury. Obydwaj nasi piloci, zginęli w Cierlicku, prawie bezpośrednio po swym wielkim sukcesie w Challengu 1932 r.

Władze czechosłowackie prowadzą w Cierlicku prace, w celu postawienia wspaniałego mauzoleum na miejscu katastrofy. Ze strony polskiej współpracuje przy budowie mauzoleum, Liga Lotnicza.